WTOREK, 9 CZERWCA 2026 r.

cena 6 zł (5% VAT)

nowiny RACIBORSKIE

Rok XXXV

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232–4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr 23 (1779)

ISSN 1232-4035

STRONA 2

Wycinka w lesie Obora

Zatrudniała setki osób, dziś została po niej TABLICZKA

STRONY 14 – 15

Pietrowicka „Jedność” – dawna spółdzielnia krawiecka zatrudniała w swym najlepszym okresie 800 pracowników. Swoje wyroby eksportowała do wielu krajów. W ostatnich latach spółka „Krawiecka Jedność” działała w ramach grupy Gamatex, szyła ubrania marki Lavard. Wiosną zwolniono stąd ostatnich 65 osób. – Jak zobaczyłyśmy prawnika, wiedziałyśmy, że dobrze nie będzie – przyznają zwolnione krawcowe. Legendarny producent garniturów w tym roku obchodziłby 80-lecie.

Z nożem po szpitalu

STRONA 3

STRONA 4

W CZERWCU MA RUSZYĆ NOWY AQUAPARK

Co blokuje budowę bloków w Kuźni?

STRONA 9

NOWA DYREKTOR w centrum kultury w Kornowacu

STRONA 20

Dziewczyny ze Stali

Historia fabryki kotłów cz. 10

STRONA 18

Na zdjęciu koszykarki Stal Racibórz na sali I LO przy Kasprowicza w maju 1974 roku, z kierownikiem drużyny Stanisławem Grabowskim

REKLAMA

W tym numerze wkładka:

BEZPŁATNA GAZETA DLA ROLNIKÓW

Agro NOWINY

ISSN 2449-6685

eprasa.pl b38ed3c534

Czy urząd miasta pozwolił na wycinkę lasu w Oborze?

Wiceprezydent Raciborza Małgorzata Rudnicka-Głowińska wyjaśniała sytuację z wycinką lasu w Oborze, o którą pytał radny Dawid Wacławczyk

- **To zarzut pod adresem rządzących Raciborzem sformułowany podczas dyskusji na ostatniej sesji.**
- **Mówiono tam o nowych nasadzeniach drzew, których od początku kadencji naliczono 600. Radny Dawid Wacławczyk porównał to z wycinką lasu przy Arboretum w Oborze. Tam zniknęło według niego kilka tysięcy drzew.**
- **Wiceprezydent Małgorzata Rudnicka-Głowińska wyjaśniła, że teren był prywatny, a decyzja należała do właściciela.**

Posadzili kilkaset, stracili tysiące?

– Cieszmy się z tych nowych 600 drzew w mieście, jednak w sąsiedztwie w Arboretum wycięto 8 tys. m kw lasu. Owszem, prywatnego i ten rolnik, miał czy nie miał do tego prawa, to już kwestia dyskusyjna, ale wyciął ten las do czerpania dochodów z pola – relacjonował na sesji D. Wacławczyk z „Silnego Raciborza".

Mówił, że wystarczyło popytać w dzielnicy, bo „łatwo dojść do tych osób w Markowicach" i dowiedzieć się, że wcześniej ten rolnik składał Miastu ofertę albo zamiany, albo wykupu jego terenu. – Nie wiem, ile na te 600 drzew wydaliśmy, ale jednocześnie utraciliśmy od 4 do 8 tys. drzew. Nie chcieliśmy ani zamiany, ani wykupu? Teraz straciliśmy. Czy to by było grosze niż dołączenie tego lasu do arboretum? Ile dochodu ten rolnik ma z takiej zamiany 1500 zł? To już nawet samo Arboretum mogłoby sobie pozwolić na taki wydatek, żeby tego lasu nie stracić – stwierdził na majowym posiedzeniu rady były wiceprezydent Raciborza. Podsumował to komentarzem: tak wygląda praktyka, a nie PR.

Rolnik miał do tego prawo

Temat wyjaśniała wiceprezydent Małgorzata Rudnicka-Głowińska. Chodziło o przywrócenie terenu prywatnego do celu rolniczego i miało to miejsce w obrębie Arboretum, w sąsiedztwie lasu Obora.

– Właściciel terenu uzyskał zgodę na przywrócenie go do działalności rolniczej. W ewidencji gruntów to był status terenu rolnego, użytków rolniczych, więc z automatu dostał zgodę – podała druga zastępczyni prezydenta Raciborza.

Jeśli chodzi o ewentualny wykup lasu przez Miasto, to właściciel faktycznie wystąpił do urzędu i rozważano pozyskanie tego obszaru do zasobu miejskiego.

– Ten pan miał propozycje terenów zamiennych, ale z tego, co mieliśmy do zaoferowania nie był zainteresowany. Chciał areał o wysokiej klasie gruntu i w danym terenie, gdzie nie mieliśmy wolnych działek. Dodatkowo kwota za wykup była nieadekwatna do wartości z operatu szacunkowego, który Miasto zleciło. Dlatego gmina odstąpiła i transakcja nie doszła do skutku – przekazała wiceprezydent Małgorzata Rudnicka-Głowińska.

„Zanim weszli z piłami, wysłał pismo do urzędu"

Zdaniem radnego Wacławczyka pani wiceprezydenta omówiła sytuację sprzed kilku lat, a on wiem, że na trzy miesiące przed wejściem do lasu pilarzy, właściciel poinformował urząd o planowanej wycince i nie doczekał się reakcji na swoje pismo.

– Ponieważ bazuję na tym, co usłyszałem proszę o wgląd w korespondencję urzędu z tym rolnikiem – zawnioskował D. Wacławczyk.

Małgorzata Rudnicka-Głowińska zaznaczyła, że jeśli chodzi o informację, że ów pan przed wycinką rzekomo się zwracał o ponowienie oferty wykupu czy zamiany, to nic takiego nie nastąpiło.

– Złożył jedynie zapytanie w wydziale ochrony środowiska, czy musi mieć zgodę na zaplanowaną wycinkę i dostał informację zwrotną, że nie jest to w kompetencji Miasta. W urzędzie nie procedowano co do wycinki drzewostanu, bo ten właściciel, mając nieruchomość, która jest klaso– użytkiem rolniczym a jest zalesiona, samoistnym lasem, który tam wyrósł przez wiele lat, to on ma prawo to wyciąć, jeśli chce rozpocząć działalność rolnicza, może tego dokonać – podkreśliła ponownie M. Rudnicka-Głowińska.

Wojciechowicz podejrzewa, że Wacławczyk „przyłożył do tego rękę"

Wacławczyk ponowił: chcę wglądu do korespondencji. Prezydent Jacek Wojciechowicz zaznaczył, że magistrat udzieli odpowiedzi radnemu, ale „zdaje się, że ta osoba zwracała się do urzędu też w poprzedniej kadencji, w sprawie owej wycinki".

– Fakt jest faktem, że tych drzew nie ma – skwitował radny.

Prezydent nie został mu dłużny. – Fakt jest faktem, że być może pan przyłożył do tego rękę – odparł Jacek Wojciechowicz. **(ma.w)**

ALAN WOLNY: UMOWĘ KOALICYJNĄ TRAKTUJĘ JAK MAŁŻEŃSTWO NA 5 LAT

- Na ostatniej sesji absolutoryjnej opozycja liczyła na wsparcie ze strony wiceprzewodniczącego rady – Alana Wolnego.
- Ten na swoim FB, w formie „Top 10" dokonał zestawienia tematów, w których różni się zdaniem od prezydenta Jacka Wojciechowicza.
- Radna Magdalena Kusy oceniła jego fejsbukowe wpisy za odważne. Po ich lekturze dopingowała Wolnego na sesji, by taką odwagą wykazał się podczas debaty nad raportem o stanie miasta.
- Tu jednak Wolny udzielił prezydentowi całkowitego poparcia – był „za" przy absolutorium, wotum zaufania i podwyżce wynagrodzenia.

– Nasze emocje w ramach koalicji są wystawiane na próbę, jest to normalne. Mimo mojej odwagi mówienia nieraz odrębnych treści, akcentowania innych wartości, traktuję umowę koalicyjną jak małżeństwo na 5 lat, a moje wypowiedzi to nie odwaga, a rozsądek – wyjaśnił radnej Kusy wiceprzewodniczący rady miasta Alan Wolny.

Na co zwrócił uwagę radny Wolny w swoim podsumowaniu samorządowej pracy w ostatnim roku?

Żałował, że w obozie rządzących miastem „nie ma woli do wprowadzenia nocnej prohibicji, a szkoda". – Z mojej perspektywy unikanie tematu jest po prostu słabe – napisał. Temat podejmował wcześniej w interpelacjach, wraz z przygotowaniem projektu uchwały i wypowiadał się na ten temat na sesji.

Na minus ocenił także brak urzędowego wsparcia dla przedsiębiorców oraz brak konkurencyjności Raciborza wobec najbliższych miejscowości.

Największym rozczarowaniem roku nazwał politykę oświatową samorządu. „Miało być: kompletnie, przejrzyście, ekonomicznie, strategicznie. Jest: kwas, niejasność, niedopowiedzenia, woltyżerka finansowa, a strategii jak nie było, tak nie ma. Jedynie obietnica „polityki oświatowej" max w sierpniu – uwierzę, jak zobaczę. Zdecydowanie nie na to się umawialiśmy."

– Strasznie nie lubię, jak się jedno obiecuje, a co innego robi – podejście prezydenta do Budżetu Obywatelskiego jest zdecydowanie tym, co nas różni totalnie (delikatnie rzecz ujmując) – przekazał na swoim fejsbuku Alan Wolny.

Zwrócił też uwagę, że o remont placu zabaw w Parku im. Miasta Roth, do którego w końcu doszło, prosił od dwóch lat. – Temat się ciągnął abstrakcyjnie długo – ocenił A. Wolny. **(ma.w)**

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego (II piętro-obok pok.14) oraz Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.kuznia-raciborska.bip.info.pl zamieszczone są wykazy nieruchomości lokalowych, budynkowych i gruntowych przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym i przetargowym.

Ponadto umieszczane są wykazy nieruchomości rolnych, nie rolnych i lokalowych przeznaczonych do najmu i dzierżawy.

Poprzednim właścicielom zbywanych nieruchomości albo ich spadkobiercom pozbawionym prawa własności przed 5.12.1990 r. przysługuje pierwszeństwo ich nabycia, jeżeli złożą wnioski w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu. W razie uchybienia wyżej określonego terminu prawo pierwszeństwa wygasa.

Piórem naczelnego

Mariusz Weidner
Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Gdy szpitale krwawią, Gamowska się broni

Z regionu docierają wciąż tylko hiobowe wieści o kłopotach szpitali powiatowych. Od Głubczyc po Wodzisław Śląski ogranicza się działalność tych lecznic. W Raciborzu o tym nie ma mowy, co oznacza, że procentuje polityka władz Powiatu Raciborskiego, zapoczątkowana u progu minionej kadencji. Można psioczyć na uciążliwości płatnego parkowania, ale trzeba się cieszyć, że na Gamowskiej nie likwiduje się oddziałów. Tu wypada się zgodzić z opinią dyrekcji, że narastający do problemu dekady temat parkowania jest najmniejszy wobec zapaści finansowej systemu ochrony zdrowia w Polsce, na czym traci raciborski szpital. Ogrom inwestycji dokonany tu ostatnio przez samorząd dowodzi, że gdyby to Powiat otrzymywał bezpośrednio środki z podatkowe na działalność szpitala, poradziłby sobie z tym znacznie lepiej niż przez zarządzanie centralne z poziomu NFZ. - Dajcie nam pieniądze, a my sobie poradzimy - twierdzą w starostwie i jestem przekonany, że tak by było. Centralizacja władzy od lat się nie sprawdza, a do samorządów delegowane są jedynie nowe obowiązki, bez ich finansowania. Trudno, żeby było dobrze.

eprasa.pl b38ed3c534

Nóż przyniósł z domu. W szpitalu groził nim personelowi

71-letni mężczyzna, pacjent jednego z oddziałów szpitalnych na Gamowskiej, wyjął nóż i zaczął grozić lekarzom oraz pielęgniarkom. Obezwładnili go policjanci.

W ostatnią majową niedzielę, po północy dyżurny raciborskiej policji otrzymał zgłoszenie o mężczyźnie, który chodził po miejscowym szpitalu z nożem. Wygrażał personelowi medycznemu.

Patrol przybyły do lecznicy zauważył mężczyznę chodzącego po korytarzu z nożem w ręku. – Gdy personel medyczny zwrócił mu uwagę na jego niestosowne zachowanie, mężczyzna wyjął nóż i zaczął nim grozić lekarzom oraz pielęgniarkom pełniącym dyżur – informuje raciborska policja.

71-latka zatrzymano, był trzeźwy. Nikomu z personelu ani pacjentów nic się nie stało. Sprawca usłyszał zarzut związany z kierowaniem gróźb wobec personelu medycznego. Prokurator zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego.

– Były obawy o bezpieczeństwo pacjentów i personelu. Pilnie wezwaliśmy policję – skomentował w gazecie „Fakt" dyrektor naczelny szpitala Ryszard Rudnik. Dodał, że pacjent nie słuchał poleceń. Miał przy sobie nóż kuchenny, który przyniósł z domu. – Musieliśmy działać natychmiast z obawy o innych chorych oraz personel – relacjonował w „Fakcie" dyrektor Rudnik.

– Konieczne było użycie siły – mówiła mediom mł. asp. Joanna Wiśniewska, oficer prasowa Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

Dyrektor szpitala przyznał na łamach krajowej prasy, że personel medyczny coraz częściej musi mierzyć się z agresywnymi pacjentami. – Podobne sytuacje zwykle rozgrywają się jednak na SOR, a nie na innych oddziałach – stwierdził R. Rudnik. **(oprac. m)**

Seniorka wyszła z domu w piżamie i zapomniała, gdzie mieszka

Policjanci otrzymali zgłoszenie o starszej kobiecie poruszającej się ulicą Ogrodową w piżamie. Na miejsce został wysłany patrol policji oraz zespół ratownictwa medycznego.

Każdego dnia policjanci podejmują różnorodne interwencje i pomagają mieszkańcom w sytuacjach wymagających wsparcia. 2 czerwca około godziny 8:20 dyżurny otrzymał zgłoszenie o starszej kobiecie, która poruszała się ulicą Ogrodową ubrana w piżamę.

Na miejsce skierowano policjantów oraz ratowników medycznych. Przebadano kobietę – jej stan zdrowia nie budził zastrzeżeń, nie wymagała hospitalizacji. Podczas rozmowy z funkcjonariuszami seniorka nie potrafiła jednak wskazać miejsca swojego zamieszkania ani podać swoich danych osobowych. Policjanci podjęli czynności zmierzające do ustalenia jej tożsamości oraz miejsca pobytu. Mundurowi szybko ustalili, że kobieta to 80-letnia mieszkanka Raciborza i przekazali ją pod opiekę zmartwionej rodziny. Osoby starsze, szczególnie cierpiące na zaburzenia pamięci, wymagają szczególnej troski i opieki. Warto zadbać o to, aby seniorzy posiadali przy sobie dane kontaktowe do najbliższych lub element identyfikacyjny, który pomoże służbom szybko ustalić ich tożsamość i skontaktować się z rodziną. **(red)**

Autobus PKS potrącił kobietę na „zebrze"

25 maja około godziny 19:30 na ulicy Rybnickiej doszło do poważnego zdarzenia drogowego z udziałem autobusu, samochodu osobowego oraz pieszej. Kierujący autobusem, 59-letni mieszkaniec Raciborza, potrącił 55-letnią kobietę, która prowadząc hulajnogę przechodziła przez oznakowane przejście dla pieszych. Kierujący autobusem uderzył następnie w samochód osobowy marki Renault, którego kierowca zatrzymał się na przeciwnym pasie ruchu celem ustąpienia pierwszeństwa pieszej. W wyniku zdarzenia kobieta doznała obrażeń i została przetransportowana do szpitala przez załogę Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Wszyscy uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. **(red)**

Płacił znalezioną kartą. Za przywłaszczenie odpowie jak za kradzież

Raciborscy kryminalni w wyniku prowadzonych czynności operacyjnych, ustalili i zatrzymali sprawcę przywłaszczenia karty bankowej. Jak ustalili mundurowi, do zdarzenia doszło przy parkingu jednego ze sklepów przy ulicy Reymonta w Raciborzu. Sprawca wszedł w posiadanie cudzej karty płatniczej, a następnie wielokrotnie wykorzystywał ją do płatności zbliżeniowych w różnych punktach handlowych na terenie miasta. Mężczyzna dokonywał transakcji przez 2 dni. Ostatnia próba użycia karty okazała się nieskuteczna, ponieważ karta została wcześniej zablokowana przez właściciela. Zatrzymany to 30-letni mieszkaniec Raciborza. Mężczyzna odpowie za dokonanie kradzieży z włamaniem, 30-latek był już w przeszłości karany za to przestępstwo, dlatego usłyszał zarzut w warunkach powrotu do przestępstwa. **(red)**

OGŁOSZENIE

Likwidator Stowarzyszenia Ciche Anioły

w likwidacji z siedzibą w Chałupkach, zarejestrowanym przez Sąd Rejonowy w Gliwicach Wydział X Gospodarczy KRS pod nr KRS 0000777853 informuje, że Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Członków Stowarzyszenia podjęło w dniu 07.03.2026 r. uchwałę o rozwiązaniu Stowarzyszenia. Tym samym z dniem 07.03.2026 r. otwarto likwidację Stowarzyszenia. Wzywa się wierzycieli Stowarzyszenia do zgłaszania swoich wierzytelności w nieprzekraczalnym terminie 3 miesięcy, licząc od dnia ukazania się ogłoszenia. Wierzytelności należy zgłaszać na adres siedziby Stowarzyszenia: 47-460 Chałupki, ul. Raciborska nr 75.

AUTOPROMOCJA

SZUKASZ PRACY W REGIONIE?
WEJDŹ NA PRACA.NOWINY.PL
Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

praca nowiny.pl
ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

REKLAMA

Krematorium • Dom Pogrzebowy
Biuro Obsługi Klienta
Racibórz, ul. Głubczycka 50 (naprzeciw cmentarza)
Kontakt całodobowy:
32 419 83 49 oraz 692 377 976

eprasa.pl b38ed3c534

Prezydent Raciborza o otwarciu aquaparku: jeszcze w tym miesiącu.

Po ile bilety? „Za tanio nie może być”

- **29 maja minął ostateczny termin zakończenia robót na budowie części zewnętrznej aquaparku H2Ostróg w Raciborzu. Wcześniej roboty wydłużano, bo budowa miała się skończyć w grudniu 2025 roku.**
- **W poniedziałek 1 czerwca prezydent Raciborza zamieścił w mediach społecznościowych filmik prezentujący stan zaawansowania prac, mówiąc, że to wciąż teren budowy.**
- **W Radiu Vanessa pytano włodarza we wtorek rano, po ile będą wejściówki na nowy basen.**

Prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz zapowiada rychłe otwarcie nowego basenu na terenie OSiR przy Zamkowej

Przygotowali wstępny cennik

– Mamy już pierwsze propozycje regulaminu i cennika przygotowane, ale mamy jeszcze co najmniej kilkanaście dni do otwarcia, więc te prace będą jeszcze trwały. Trzeba przewidzieć te wszystkie niuanse – powiedział w audycji „Monitor Samorządowy” na 100.3 FM prezydent Jacek Wojciechowicz.

Zgodził się z uwagą prowadzącej rozmowę Martyny Nowickiej-Wilk, że „za tanio nie może być” i przytoczył przykład lodowiska „Piastor”.

– Jeśli chodzi o lodowisko, wstrzeliliśmy się w cenę akceptowalną przez klientów i dającą Miastu możliwość utrzymania tego obiektu. Znakomite wyniki wejść na Piastora o tym świadczą, bo nie dołożyliśmy z budżetu miasta do utrzymania nowego obiektu, a to nie jest takie oczywiste. Liczę, że podobnie będzie w przypadku aquaparku – powiedział J. Wojciechowicz.

Polowy proponował, by najtańsze wejściówki były po 12 zł

W 2023 roku, kiedy ówczesny prezydent Dariusz Polowy przekonywał radę miasta do zgody na budowę części zewnętrznej aquaparku w Raciborzu, podał im następujący cennik:

„Przewidywany koszt takiego wejścia całodziennego byłby dla osoby dorosłej 17 zł. Dla dzieci i młodzieży do 18 roku życia przewidywalibyśmy zniżkę, wtedy bilet kosztowałby 12 zł. Bilety popołudniowe odpowiednio, czyli od godziny 16.00 do zamknięcia, 9 zł ulgowy i normalny 13 zł”.

Co do terminu otwarcia to zarówno w audycji radiowej w "Vanessie", jak i we wcześniejszych publicznych wypowiedziach prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz podawał termin czerwcowy, przedwakacyjny.

– Za jakiś czas, za kilkanaście dni, myślę, że w tym miesiącu – padło we wtorek 2 czerwca w rozmowie z Jackiem Wojciechowiczem w kontekście otwarcia basenów zewnętrznych H2Ostróg.

Na fanpejdżu Miasta Racibórz zamieszczono filmik z zapowiedzią otwarcia części aquaparku. O opublikowanym 1 czerwca wideo prezydent Wojciechowicz powiedział, że powstało kilka dni wcześniej.

(ma.w)

REKLAMA

DRUKARNIA NOWINY

WYKONAMY DLA CIEBIE:
wizytówki, ulotki, foldery, katalogi, notesy, druki samokopiujące, kalendarze, banery, plakaty, dyplomy, vouchery, etykiety i całą resztę, której potrzebujesz!

Potrzebujesz... Banerów? Ulotek? Katalogów? Książki o teściowej?
Drukujemy WSZYSTKO oprócz pieniędzy!

KONTAKT:
tel. 666 023 154 i.nowak@nowiny.pl
tel. 662 073 063 a.gorecka@nowiny.pl

eprasa.pl b38ed3c534

Na sesji padł zarzut, że ratusz zaciągnął pożyczkę po to, żeby zarobić na lokacie. „To jakiś Matrix”

- **W 2025 roku Miasto Racibórz uzyskało wpływy z lokat bankowych osiem razy większe od zakładanych. W tym samym czasie odsetki od kredytów zaciągniętych przez ratusz wzrosły o 1,5 mln zł.**
- **Te wartości powiązał na sesji radny Dariusz Polowy, przypominając o pożyczce 47 mln zł zaciągniętej w 2025 roku.**
- **Skarbnik Dariusz Holesz dziwił się porównaniom dokonanym przez radnego, a przewodniczący Lenk stwierdził, że działanie, o które Polowy podejrzewa urząd, byłoby bezmyślnością.**
- **Prezydent Raciborza zapewnił, że nikt w urzędzie nie fundowałby sobie „spektaklu za grosze, by narażać reputację”.**

Planowali 50 tys. zł, uzyskali 458 tys. zł

Polowy mówił na sesji, gdy oceniał raport o stanie miasta przygotowany przez prezydenta Jacka Wojciechowicza, że w roku 2025 „wydarzyła się ciekawa rzecz”.

– Miasto uzyskało wpływy 458 592 zł z pieniędzy trzymanych na lokatach bankowych. Na początku roku planowano wpływy w wysokości 50 000 zł, czyli pojawiło się dodatkowe 400 000 zł. Natomiast w styczniu 2025 roku zaplanowano wydatki na odsetki od kredytów w wysokości 3,7 mln na koniec roku wyniosły 5,2 mln zł, czyli wzrost o 1 500 000 zł.

To są odsetki od tego niepotrzebnego kredytu zaciągniętego przez prezydenta Wojciechowicza, zaciągniętego po to, aby środki umieścić na lokacie bankowej, z której uzyskano 400 000 zł a koszt to 1 500 000 zł.

– Za to działanie należy się antynobel nie tyle z ekonomii, ile z podstaw ekonomii – podsumował Dariusz Polowy, prezydent Raciborza w latach 2018-2024.

„Każdą złotówkę oglądano 50 razy”

Skarbnik Dariusz Holesz zareagował od razu: Nie rozumiem porównania planu i wykonania dochodów z odsetek z kosztami pożyczki.

– To nie jest efekt samego planowania tylko bezpośredniej płynności finansowej w danym okresie. Każdą złotówkę 50 razy oglądano i właściwie wydatkowano w określonych terminach płatności, tak żeby można ją było, chociaż na tydzień, na dwa ulokować – tłumaczył szef służb finansowych Miasta Racibórz.

– Umowę pożyczki na 47 mln zł podpisaliśmy z końcem listopada. Wcześniej te środki na lokatach były wyłącznie nasze, a i tak udało nam się uzyskać takie środki, jakie ujawniono w dochodach, jakie zostały wypracowane – poinformował D. Holesz.

Dodał, że dochody z lokat to pozytywna informacja, bo „zmniejszyliśmy stratę na odsetkach w związku z zaciągniętymi pożyczkami i kredytami”.

„Ten zarzut brzmi niepokojąco”

Przewodnicząca komisji oświatowej – Ludmiła Nowacka zauważyła, że zarzut skierowany przez radnego Polowego brzmi niepokojąco. Czy Miasto bierze pożyczkę po to, by zakładać lokatę i przez oprocentowanie zasilać budżet? Jeśli chodzi o sam proceder, to mocno zabrzmiało – oceniła Nowacka.

Skarbnik wyjaśnił, że „to tak nie działa”, a podwyżkę zaciągnięto, by utrzymać płynność finansową budżetu miasta.

Dariusz Holesz przypomniał, że Racibórz wydaje w 2026 roku 80 mln zł na inwestycje, a w kolejnym roku – 40 mln zł. Ogółem w latach 2021-2025 wydatki majątkowe Raciborza wyniosły 316,5 mln zł, przy dochodach majątkowych 225 mln zł i potrzeba było pokryć różnicę 91 mln zł. Do tego także było potrzebna pożyczka 47 mln zł w 2025 roku.

D. Holesz dodał, że ratusz realizuje duże płatności, np. tylko na zapłatę za rozbudowę aquaparku na Zamkowej płaci w tym roku 14 mln zł, które odzyska z rządowego programu „Polski Ład” najwcześniej w sierpniu lub wrześniu.

Holesz podał jeszcze, że koszty zaciągnięcia pożyczki w 2025 roku wyniosły 108 tys. zł i to był jej całkowity koszt w 2025 roku (za 2 miesiące). Przyznał, że w latach następnych te koszty będą większe.

Prezydent uważa, że opozycja buduje teorie i napędza histerię

L. Nowacka upewniła się: czyli pożyczkę wzięliśmy, żeby utrzymać płynność finansową, a nie po to, żeby pozyskać odsetki na lokacie z dużej kwoty i to co powiedział radny Polowy, to jego nadinterpretacja. Skarbnik potwierdził.

Przewodniczący rady miasta, Mirosław Lenk skomentował opinię Polowego: to jest jakiś Matrix.

– Nie zaciąga się pożyczki, kiedy obciążenie nią budżetu jest wyższe niż poziom lokaty, bo wyjdzie z tego strata. Nie podejrzewam pana skarbnika o taką bezmyślność – podkreślił.

Zdaniem prezydenta Jacka Wojciechowicza to tylko budowanie teorii i histerii przez opozycję i negowanie prawdy o faktycznie złej sytuacji finansowej, jaką włodarz zastał po objęciu rządów.

– Kto by sobie budował taki spektakl w efekcie za grosze w skali budżetu miasta. To nie jest warte narażania się, nie jest warte narażani swojej reputacji na szwank. Wpuściliśmy te pieniądze w system, żeby finansować bieżące inwestycje, bo było za mało pieniędzy na ich realizację, a dodatkowo zmniejszały się wpływy do budżetu wskutek upadłości Rafako i decyzji firmy Henkel – podsumował J. Wojciechowicz.

Dariusz Polowy wypowiedział się tu tylko raz, zwracają uwagę na słowa skarbnika miasta, że „przez wpływy z lokaty zmniejszyliśmy obciążenia wynikające z kredytu” i na tym zakończył. Dariusz Holesz znów nie krył zdziwienia i pytał radnego: czy to źle?

(ma.w)

REKLAMA

eprasa.pl b38ed3c534

Poseł Woś i jego adwokaci cieszą się z decyzji sądu, który uchylił zajęcie domu, samochodu i konta bankowego polityka PiS

Sąd Okręgowy w Warszawie uchylił środki zapobiegawcze i zabezpieczenia majątkowe wobec posła PiS Michała Wosia zastosowane w październiku 2025 r. Informacje podał adwokat Wosia – Adam Gomoła. Decyzję sądu nazwał „klęską Prokuratury Krajowej".

Sąd uchylił wszystkie nałożone na Michała Wosia zakazy kontaktu, poręczenie majątkowe, a także zajęcie jego kont i samochodu. – Nie jestem milionerem, więc tego majątku za dużo nie zajmą. Wpisem do hipoteki zabezpieczono dom, samochód i zajęto moje rachunki. Na tych ostatnich zostawiłem całe 12 groszy, niech sobie to Żurek z Tuskiem wezmą – komentował Woś w 2025 roku.

Decyzję sądu skomentowała Prokuratura Krajowa: Utożsamianie rozstrzygnięcia sądu, odmiennego od stanowiska prokuratury z błędem prokuratora stanowi uproszczenie. Dodano, że tego rodzaju weryfikacja stanowi zwykły element postępowania karnego. – Nie powinna więc sama w sobie budzić szczególnych emocji ani być interpretowana jako sytuacja nadzwyczajna – ogłosiła Prokuratura Krajowa.

Poseł Woś jest oskarżony w wątku Funduszu Sprawiedliwości i zakupie oprogramowania Pegasus. Śledztwo trwa od lutego 2024 r. i obejmuje m.in. wątek możliwego przekroczenia uprawnień oraz niedopełnienia obowiązków przez ówczesnego wiceministra sprawiedliwości, który odpowiadał za zarządzanie środkami z Funduszu.

Poseł Michał Woś i jego mecenasi – Adam Gomola i Krzysztof Nowiński

W czerwcu 2024 r. Sejm uchylił immunitet posła Wosia. Prokuratura postawiła mu zarzuty dotyczące przekazania 25 mln zł z Funduszu Sprawiedliwości na zakup oprogramowania Pegasus dla Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Prokuratura uzupełniła opis czynu m.in. o zarzut przywłaszczenia mienia w postaci 25 mln zł. Michałowi Wosiowi grozi kara od roku do 10 lat pozbawienia wolności.

„Sąd rozjechał narrację Żurka i neoProk. Woźniaka o rzekomym „przywłaszczeniu środków" – twierdzi poseł Woś. „Bilans? Już 8:0 dla mnie w sprawie Pegasusa" – dodaje w swoich mediach społecznościowych.

(Oprac. M)

Przesłuchanie Michała Wosia nie doszło do skutku. Poseł tłumaczy, że nie wiedział

Michał Woś nie stawił się na przesłuchanie w Prokuraturze Regionalnej w Poznaniu, podczas którego śledczy zamierzali przedstawić mu zarzuty związane ze śledztwem dotyczącym nieprawidłowości w Służbie Więziennej.

Woś: Nie dostałem wezwania

Nie doszło do zapowiadanego przesłuchania byłego wiceministra sprawiedliwości i posła PiS Michała Wosia. Jak informuje „Gazeta Wyborcza", polityk nie pojawił się w czwartek (28.05.) w Prokuraturze Regionalnej w Poznaniu, gdzie śledczy planowali przedstawić mu zarzuty związane z prowadzonym śledztwem dotyczącym funkcjonowania Służby Więziennej w okresie rządów Zjednoczonej Prawicy.

Przesłuchanie miało rozpocząć się 28 maja o godzinie 10:30. Michał Woś nie stawił się jednak w siedzibie prokuratury. W rozmowie z „Gazetą Wyborczą" tłumaczył swoją nieobecność tym, że nie otrzymał wezwania do stawienia się na przesłuchanie. Według ustaleń dziennika prokuratura wysłała wezwania na trzy adresy związane z posłem – obecny i poprzedni adres zamieszkania oraz do biura poselskiego. Do dnia wyznaczonego przesłuchania śledczy nie mieli jednak jeszcze pełnej informacji dotyczącej skuteczności doręczeń.

Jednocześnie już kilka dni wcześniej media informowały o planowanym terminie przesłuchania. Woś komentował te doniesienia w mediach społecznościowych, zarzucając prokuraturze prowadzenie działań o charakterze politycznym.

Śledztwo dotyczy Służby Więziennej

Sprawa jest związana z prowadzonym przez Prokuraturę Regionalną w Poznaniu śledztwem dotyczącym nieprawidłowości w Służbie Więziennej. Postępowanie obejmuje między innymi kwestie związane z tworzeniem Inspektoratu Wewnętrznego Służby Więziennej, decyzjami kadrowymi oraz procedurami awansowymi.

Jak informowaliśmy wcześniej, śledczy badają podejrzenia przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków przez osoby odpowiedzialne za nadzór nad formacją. W okresie objętym postępowaniem Michał Woś pełnił funkcję wiceministra sprawiedliwości nadzorującego Służbę Więzienną.

Według informacji ujawnionych wcześniej przez prokuraturę zarzuty mają dotyczyć między innymi decyzji kadrowych, awansów oraz nominacji w strukturach Służby Więziennej.

Poseł mówi o „politycznych zarzutach"

Michał Woś konsekwentnie odrzuca zarzuty formułowane przez śledczych. Podkreśla, że wszystkie decyzje podejmowane w czasie pełnienia funkcji wiceministra były zgodne z obowiązującym prawem i służyły interesowi publicznemu.

Polityk od miesięcy przekonuje również, że działania prokuratury mają charakter polityczny i są wymierzone w środowisko byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry.

Jak podaje „Gazeta Wyborcza", kolejnym krokiem może być ponowne wezwanie Michała Wosia na przesłuchanie. Dopiero po skutecznym doręczeniu wezwania prokuratura będzie mogła podejmować dalsze decyzje procesowe związane z przedstawieniem zarzutów. Na razie śledczy nie poinformowali oficjalnie o nowym terminie przesłuchania byłego wiceministra.

(Sqx)

ODPAD W PRAKTYCE

Gabriela Lenartowicz na konferencji Polskiej Izby Ekologii

Na zaproszenie władz Polskiej Izby Ekologii posłanka Gabriela Lenartowicz wygłosiła inaugurujące wystąpienie na zorganizowanej przez PIE hybrydowej konferencji „Odpady, opakowania i paliwa z odpadów w praktyce."

Wypowiedź pani poseł dotyczyła tematu planowanych zmian w projekcie ustawy o opakowaniach i odpadach opakowaniowych (UC100). Konferencja miała miejsce 26 maja 2026 r. w Hotelu Courtyard by Marriott w Katowicach. Partnerem wydarzenia jest REKOPOL Organizacja Odzysku Opakowań S.A.

Transformacja systemu gospodarki odpadami w Polsce wchodzi w fazę szczególnie intensywnych zmian regulacyjnych, organizacyjnych i ekonomicznych. Narastają wyzwania związane z zagospodarowaniem frakcji odpadów nienadających się do recyklingu, w tym rola paliw alternatywnych (RDF) w systemie odpadowym i energetycznym.

(red)

eprasa.pl b38ed3c534

nowiny.pl ROWERON Wsiadaj na koło, będzie wesoło!

ROWERON 2026

KRĘCI SIĘ NA CAŁEGO

i znów będzie największym eventem rowerowym w regionie!

MAMY 1400 UCZESTNIKÓW. DZIĘKUJEMY!

PAMIĘTAJ – pakiety startowe (bezpłatne i z koszulką) odbierzesz do 12 czerwca w wybranym przez Ciebie punkcie odbioru

JUŻ 20 CZERWCA (sobota) zapraszamy uczestników na event otwarcia RowerON 2026 Racibórz, Park Roth godz. 11.00 – 14.00

SPONSORZY GŁÓWNI

EXTRAL ALUMINIUM · Racibórz 1217 · CORELTB BUILDERS · eko okna · neo Energy Group

PARTNERZY

powiat raciborski · Powiatowe Centrum Sportu w Raciborzu · SRE SWWE Silesia

PARTNERZY

DECATHLON · WYŻSZA SZKOŁA Biznesu i Nauk o Zdrowiu w Łodzi Filia w Rybniku · bruk · capek · FOCUS · KROSS · tekstylne.dziarki · JADWIGA · ostrog.net internet telewizja telefon · BOLERO advanced hydration · MOKATE · RACIBÓRZ BANK SPÓŁDZIELCZY · Sapycha · Kruszecki BAGAŻNIKI ROWEROWE · TAURUS · START BIKE www.startbike.pl · pszów · GMINA MARKLOWICE · POWIAT BIELSKI · Miasto Bielsko-Biała · POWIAT RYBNICKI

POMYSŁ I REALIZACJA

nowiny.pl · nowiny RACIBORSKIE · nowiny WODZISŁAWSKIE · nowiny ŻORSKIE · nowiny JASTRZĘBSKIE · nowiny RYBNICKIE · JastrzebieOnline.pl · eŻORY · Fundacja Śląsk 2035 · DRUKARNIA NOWINY

PATRONI MEDIALNI

rtk · RV · TVS

eprasa.pl b38ed3c534

Władze – poprzednie z obecnymi spierają się, kto bardziej ułatwił działalność spółce Empol w Raciborzu. „Kłamstwo i manipulacja”

- **Byli prezydenci – główny z zastępcą uważają, że Jacek Wojciechowicz reprezentuje interesy spółek z zakresu gospodarki odpadami.**
- **Obecny włodarz kontruje, mówiąc, że nikt tak jak Dariusz Polowy z Dominikiem Koniecznym nie ułatwili działalności firmie Empol, wydając zgodę na zwiększenie jej mocy przerobowych o 100%.**

Przypomnijmy, że decyzją Wojciechowicza zatrzymano przyjmowanie na raciborskie wysypisko śmieci przywożonych tu odpadów spoza Raciborza. Zezwalano na to miejskiej spółce RCR R3 za prezydentury Dariusza Polowego. Z decyzją prezydenta obniżyły się dochody spółki, ale mieszkańcy-sąsiedzi wysypiska podziękowali włodarzowi, bo zmniejszyła się uciążliwa odorowość w tej okolicy. Opozycja, komentując tą decyzję wskazuje, że śmieci spoza miasta i tak trafiają na miejskie składowisko odpadów, bo spółka Empol zwozi je do swojej instalacji, prowadzonej z Miastem Racibórz na zasadzie partnerstwa. Na to pozwala firmie umowa z samorządem.

Kto zrobił najlepszy „deal”?

Radny Dominik Konieczny – w poprzedniej kadencji nadzorował spółki komunalne – zarzucił na majowej sesji Jackowi Wojciechowiczowi, który podsumowywał kolejny rok swoich rządów, że ten reprezentuje interesy spółek z zakresu gospodarowania odpadami. – Co jest konsekwentnie realizowane przez podejmowanie różnych uchwał, aportów itd. – mówił Konieczny, nawiązując do ostatnich regulacji przez radę planów rozbudowy miejskiej kompostowni.

Prezydent miasta nie pozostał dłużny radnemu. – Po raz kolejny panu przypomnę, że nikt lepszego dealu z tą firmą nie zrobił jak pan. Bo pan im podwoił możliwości przetwarzania śmieci na linii u nas zlokalizowanej (instalacja na Dębiczu), bo dzięki panu dostali nowe pozwolenie zintegrowane. Zatem jeśli mówi pan o jakichś interesach firm zajmujących się odpadami, to pan wie, o czym mówi, bo to pan w tym zakresie jest specjalistą. Pan im to dwa razy, że tak powiem, podniósł, podwoił pan ich możliwości. Gratuluję! – powiedział prezydent Koniecznemu.

Tu zareagował Dariusz Polowy, lider klubu Silny Racibórz, były prezydent i szef Koniecznego, który był jego drugim zastępcą w kadencji 2018 – 2024.

– Z usta prezydenta właśnie usłyszeliśmy kłamstwo. Pan prezydent w bezczelny sposób kłamie, że pan Dominik Konieczny miał cokolwiek wspólnego z decyzją dotyczącą Empolu – zaczął były prezydent Raciborza.

Zgrana śpiewka i kłamstwo w eterze

Zaznaczył, że jeśli już, to można mówić o organie – Prezydencie Miasta Racibórz, który wydał wspomnianą decyzję korzystną dla spółki Empol. – Jest powszechnie wiadome, że ta decyzja została wydana w oparciu upoważnienie dla ówczesnego naczelnika wydziału ochrony środowiska (już nie pracuje w magistracie – przyp. red.). Pan prezydent tą śpiewkę zgraną o winie wiceprezydenta powtarza – podkreślił D. Polowy.

Apelował do przewodniczącego rady – Mirosława Lenka, by ten uspokoił prezydenta Wojciechowicza, „któremu najwyraźniej puszczają nerwy”. – Być może ma problemy emocjonalne? Proszę o dyskusję w sposób cywilizowany. Bez wcinania się sobie – zwrócił się do szefa rady.

– To jest bezczelne kłamstwo rzucane w eter żeby się przykleiło. Trzeba na to reagować, bo to jest kłamstwo i manipulacja z ust prezydenta Jacka Wojciechowicza na sesji rady miasta – podał D. Polowy.

> Prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz na sesji majowej w 2026 roku

„Mało elegancko jest zrzucać winę na pracowników”

Prezydent Wojciechowicz oświadczył, że nie zamierza tu nikogo personalnie obciążać, ale mówi o latach rządzonych przez konkretną ekipę – Dariusza Polowego i jego zastępców. – Nie interesuję czy to zrobił Dominik Konieczny czy Dariusz Polowy, ale mało elegancko jest zwalać tu winę na pracowników, bo bierze się odpowiedzialność za to co ten urząd robi kiedy się jest prezydentem miasta – wyjaśnił swoje stanowisko Jacek Wojciechowicz.

Polowy uznał, że włodarzowi brakuje merytorycznych argumentów, dlatego wyciąga kolejne rzeczy, np. Empol. Poprosił go o „więcej powagi, więcej kreatywności”.

Wyjaśnień udzielił również radny Dominik Konieczny. Powiedział Wojciechowiczowi, że ten użył argumentu nietrafionego. – Nawet gdyby, było tak, jak pan mówi, abstrahując od sytuacji z decyzją o środowiskowych uwarunkowaniach i tego, jak, kto, gdzie i kiedy ją wydał, to inwestor (spółka Empol) i tak nic by nie zrobił, gdyby nie dostał od pana prezydenta Wojciechowicza decyzji lokalizacyjnej. I to jest cały problem, w tej decyzji. Jest pan prezydent mistrzem w odwracaniu kota ogonem. Trzeba to panu przyznać. Skupia pan uwagę na małym problemie, a to pan wydał decyzję, której gdyby nie było, to bez niej spółka nic nie zrobi – stwierdził radny Konieczny z „Silnego Raciborza”.

Urzędnicy wymogli na spółce Empol zobowiązanie

Temat omówiła jeszcze wiceprezydent Małgorzata Rudnicka-Głowińska. Wspomniała, że decyzja o planowanej inwestycji celu publicznego – rozbudowie instalacji spółki Empol prowadzonej w Raciborzu-Dębiczu, tzw. decyzja lokalizacyjna była procedowana jeszcze w poprzedniej kadencji, od 2023 roku. Tu Konieczny wtrącił, że to postępowanie zawieszono.

– Finalnie pan prezydent Wojciechowicz wydał decyzję, zaznaczam, bardzo obwarowaną, a w zgodności z ustawą, z zasadami zagospodarowania takiej instalacji. Obwarowanie było uzyskanie oświadczenia firmy Empol, powielone w postępowaniu w urzędzie marszałkowskim, taki nasz wymóg, że w inwestycji nie nastąpi wzrost ilości przetwarzanych odpadów. Bowiem decyzja środowiskowa daje firmie Empol większą moc przerobową, z 47 tys. ton do 90 tys. ton, ale naszym wymogiem było, że ta moc nie będzie zwiększana – podsumowała M. Rudnicka-Głowińska.

(ma.w)

CZY PRZEDSIĘBIORCZOŚCI MOŻNA SIĘ NAUCZYĆ?

Młodzież z raciborskich szkół średnich miała okazję wysłuchać historii osób, które reprezentują różne branże i różne drogi zawodowe, ale łączy je doświadczenie zdobyte w biznesie.

O tym rozmawiali uczestnicy spotkania „DNA Przedsiębiorcy”, które odbyło się 28 maja w Urban Lab Racibórz z inicjatywy Raciborskiej Izby Gospodarczej.

Młodzież z raciborskich szkół średnich miała okazję wysłuchać historii osób, które reprezentują różne branże i różne drogi zawodowe, ale łączy je doświadczenie zdobyte w biznesie. – Chcieliśmy pokazać młodym ludziom przedsiębiorczość od praktycznej strony. Nie przez definicje z podręczników, ale przez doświadczenia osób, które przeszły własną drogę zawodową i biznesową, mierząc się z różnymi wyzwaniami. Mamy nadzieję, że takie spotkania pomogą młodzieży lepiej zrozumieć rynek pracy, możliwości rozwoju oraz świadomie planować swoją przyszłość, będą praktyczną lekcją przedsiębiorczości – mówi Katarzyna Czyżewska, prezes Raciborskiej Izby Gospodarczej.

W spotkaniu udział wzięli przedsiębiorcy reprezentujący różne branże i różne doświadczenia zawodowe: Agnieszka Socha, założycielka i właścicielka agencji pracy i outsourcingu WorkerService, Janusz Lewandowski, właściciel firmy STALTECH, działającej od 1995 roku na międzynarodowym rynku oraz Janusz Szlapański , właściciel firmy JANDIK. W wydarzeniu uczestniczyła również Małgorzata Rudnicka-Głowińska, Zastępca Prezydenta Miasta Racibórz. Rozmowę z gośćmi poprowadziła Aleksandra Dik, prezes Instytutu Wspierania Biznesu oraz agencji PR Adventure Media i członkini Raciborskiej Izby Gospodarczej.

Mimo różnych doświadczeń i ścieżek kariery uczestnicy panelu byli zgodni co do kilku kwestii. Nie każdy musi zostać przedsiębiorcą, ale każdy powinien szukać własnej drogi zgodnej z zainteresowaniami, predyspozycjami i wartościami. **(red)**

eprasa.pl b38ed3c534

Co z budową bloków w Kuźni Raciborskiej? Inwestycję blokuje odwołanie do KIO

Odwołanie do Krajowej Izby Odwoławczej opóźni rozpoczęcie budowy bloków w Kuźni Raciborskiej przy ul. Bema, zapowiadanych od lat. W miejscowym urzędzie słyszymy, że trudno określić termin ich startu. Jednocześnie trwają prace nad wykonaniem przyłącza energetycznego. – Zależało nam, a przede wszystkim spółce, aby nie wygasło pozwolenie na budowę, dlatego działania przygotowawcze zostały już podjęte – mówi Sabina Chroboczek-Wierzchowska, wiceburmistrz Kuźni Raciborskiej.

W Kuźni Raciborskiej przy ul. Bema planowana jest, jak podaje spółka SIM Śląsk Południe sp. z o.o., budowa pięciu 4-kondygnacyjnych budynków wielorodzinnych z podpiwniczeniem, w których powstanie łącznie 88 mieszkań (cztery budynki po 16 lokali i jeden z 24). W każdym obiekcie znajdzie się winda, a dwa mieszkania na parterze zostaną przystosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Lokale będą oddawane w standardzie „pod klucz", wszystkie z balkonami lub tarasami. Inwestycja obejmuje także 88 miejsc parkingowych, drogi wewnętrzne, chodniki, tereny zielone oraz plac zabaw. *FOT. SIM ŚLĄSK POŁUDNIE*

Odwołanie jednego z oferentów opóźnia start inwestycji

Burmistrz Kuźni Raciborskiej Wojciech Gdesz, mówiąc o budowie bloków w ramach Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej, optymistycznie zakładał rozpoczęcie inwestycji w maju. Do tego jednak nie doszło. W związku z sytuacją zwróciliśmy się do urzędu o wyjaśnienia. Wiceburmistrz Sabina Chroboczek-Wierzchowska informuje, że w ubiegłym tygodniu odbyło się coroczne zwyczajne zgromadzenie wspólników SIM Śląsk Południe sp. z o.o., podczas którego przekazano istotne informacje dla Kuźni. – Spółka w postępowaniu przetargowym wybrała wykonawcę i najkorzystniejszą ofertę na realizację zadania. Wpłynęło jednak odwołanie złożone przez jednego z oferentów i obecnie sprawa znajduje się w Krajowej Izbie Odwoławczej. Organ ten nie wyznaczył jeszcze terminu rozprawy, choć najprawdopodobniej nastąpi to w tym tygodniu. Podpisanie umowy z wykonawcą będzie możliwe po rozstrzygnięciu sprawy przez KIO – relacjonuje nam zastępczyni burmistrza.

Przetarg pn. „Dostosowanie istniejącej dokumentacji projektowej dla zamierzenia inwestycyjnego obejmującego wzniesienie 5 budynków wielorodzinnych w Kuźni Raciborskiej przy ul. Bema wraz z ich budową (II)" wygrała Riser Sp. z o.o. z Jaworzna (SIM Śląsk Południe Sp. z o.o.), jak poinformowała prezes zarządu Renata Lemańska. Wartość wybranej oferty wyniosła 34 898 196,95 zł brutto. Nie była to najniższa oferta. Tańszą złożyła Malik Development Sp. z o.o. z Wieruszowa (33 834 000,00 zł). Najwyższą przedstawiło Przedsiębiorstwo Budowlane MODULAR Sp. z o.o. z Żywca (42 324 169,02 zł). Najniższe oferty mieściły się w zakładanym przez spółkę budżecie. Zamawiający przeznaczył na realizację zamówienia 34 944 000,00 zł brutto. Wcześniejszy przetarg został unieważniony z powodu zbyt wysokich ofert. Spółka planowała wtedy przeznaczyć taką samą kwotę na realizację inwestycji.

Kiedy ruszy budowa? Urząd: na razie brak konkretnej daty

Kiedy więc może ruszyć budowa? – Trudno dziś wskazać konkretną datę. Chciałabym, żeby stało się to jak najszybciej, jednak postępowań w KIO jest wiele i terminy mogą się wydłużać. Dlatego na tym etapie nie jestem w stanie podać dokładnej daty rozpoczęcia budowy – przyznaje wiceburmistrz Kuźni Raciborskiej.

Jednocześnie podkreśla, że część prac przygotowawczych już trwa. – Nie chodzi wyłącznie o kwestie dokumentacyjne: rozpoczęto również w terenie prace związane z wykonaniem przyłącza energetycznego. Zależało nam, a przede wszystkim spółce, na tym, aby nie wygasło pozwolenie na budowę, dlatego działania przygotowawcze zostały już podjęte. Natomiast sama budowa będzie mogła ruszyć po rozstrzygnięciu sprawy przez KIO.

Blisko 20 wniosków na 88 mieszkań w Kuźni Raciborskiej

26 maja zakończył się z kolei nabór kandydatów na najemców lokali mieszkalnych. Jak informuje w rozmowie z Nowinami wiceburmistrz, „cieszył się on sporym zainteresowaniem – wydano kilkadziesiąt kompletów dokumentów i formularzy, a blisko 20 osób złożyło kompletne wnioski". Przypomnijmy, że łącznie ma powstać 88 mieszkań.

Będzie kolejny nabór. – Termin kolejnego, uzupełniającego naboru zostanie wyznaczony przez spółkę i gminę po rozpoczęciu prac budowlanych. Jak podkreśla spółka SIM Śląsk Południe sp. z o.o., doświadczenia z podobnych inwestycji pokazują, że największe zainteresowanie mieszkaniami pojawia się w momencie, gdy budowa faktycznie rusza i widać postęp prac. Wówczas mieszkańcy nabierają przekonania, że inwestycja zostanie zrealizowana, a liczba chętnych wyraźnie wzrasta – dodaje wiceburmistrz. **(mad)**

REKLAMA

eprasa.pl b38ed3c534

„Skandaliczne podwyżki i fatalne pomysły”. Silny Racibórz o rządach Jacka Wojciechowicza

- **Radni opozycji w Raciborzu ocenili pierwszy pełny rok rządów prezydenta Jacka Wojciechowicza w Raciborzu – rok 2025.**
- **– Praktycznie każda z dziedzin ważnych dla mieszkańców musi zostać oceniona negatywnie – uznali rajcy Silnego Raciborza, prezentując swoje stanowiska na sesji absolutoryjnej z 28 maja.**

– Mamy festiwal obietnic i nic nie znaczących deklaracji, a w rzeczywistości mieszkańcy otrzymują podwyżki, podwyżki i jeszcze raz podwyżki – mówił Dariusz Polowy na sesji.

– Rok 2025 to podwyżka opłaty za śmieci mimo wcześniejszych zapewnień prezydenta Wojciechowicza, że nie ma takich planów. Rok 2025 to rok w którym prezydent Wojciechowicz pozwala na przygotowanie przez Wodociągi Raciborskie (spółkę należącą do miasta) skandalicznej podwyżki opłat za wodę i ścieki. Prezydent Wojciechowicz sam przyznał, że nowa taryfa zawiera błąd. Błąd, który obciążył około 1000 raciborskich przedsiębiorców skokiem ceny o 573%, opłaty z niecałych 200 skoczyły na prawie 1000 zł – podkreślił Polowy na sesji. Dodał, że spółki za rządów jego następcy „łupią mieszkańców jak zbóje”.

Lider „Silnego Raciborza” zaznaczył, że jeszcze jako wiceprezydent Warszawy, J. Wojciechowicz zrealizował tylko 10% inwestycji w Warszawie i za to utracił stanowisko. – Teraz ten sam scenariusz opóźniania inwestycji powtarza Pan w Raciborzu. Inwestycja rozbudowy H2Ostróg o część zewnętrzną miała być zakończona w grudniu 2025, ale Pan zgodził się na przesunięcie tego terminu. Skutkiem tego, dzisiaj obiekt ciągle nie działa – oświadczył Polowy.

– Rok 2025 to kosmiczne opóźnienia w realizacji inwestycji z Budżetu Obywatelskiego. Rok 2025 to zaniechanie przez prezydenta Wojciechowicza kontynuacji gruntownej rewitalizacji rynku w oparciu o zwycięską koncepcję wyłonioną w konkursie. To wyrzucanie w błoto środków własnych miasta na jednoosobowy pomysł Jacka Wojciechowicza, w kolejności odwrotnej do logiki prowadzenia inwestycji – wyliczał były prezydent.

Radni Silnego Raciborza przed sesją na której Jacek Wojciechowicz uzyskał wotum zaufania i absolutorium od radnych Raciborz

– Podobny temat to utworzenie Zakładu Aktywności Zawodowej. Za pana rządów nastąpiło zaniechanie wszelkich działań, które w poprzedniej kadencji zostały podjęte w celu utworzenia ZAZ-u. Prezydent Wojciechowicz nie ma lokalizacji, prezydent Wojciechowicz nie ma finansowania, prezydent Wojciechowicz nie podejmuje żadnych działań w celu złożenia dokumentacji do Marszałka Województwa, prezydent Wojciechowicz nie ma żadnego pomysłu na powstanie tak długo oczekiwanego zakładu pracy dla osób z niepełnosprawnościami – zarzucał prezydentowi D. Polowy.

– Proszę państwa nasze wysypisko śmieci może zostać sprzedane bez pytania się o zgodę rady miasta. Na nic nie zdadzą się tu zapewnienia pana prezydenta, że nie ma takiego planu. Wszyscy pamiętamy, że to że prezydent Wojciechowicz o czymś zapewnia to nie znaczy, że za kilka miesięcy zmieni zdanie jak w wypadku podwyżki opłat za śmieci – ocenił radny opozycji.

– Rok 2025 to skandalicznie przeprowadzenie przez prezydenta Wojciechowicza zmian w oświacie. Okazuje się, że podane koszty reformy były zaniżone, dzisiaj wiemy że realne kwoty są o 50% wyższe od tego co prezydent Wojciechowicz przedstawiał – stwierdził były prezydent miasta.

Za „kolejny fatalny pomysł autorstwa prezydenta” uznał las kieszonkowy, który zamierza zlokalizować w rejonie niedoszłego Parku Zachodniego, z którego realizacji „lekką ręką” odstąpił. Zamiast terenu wypoczynku i rekreacji dla wszystkich mieszkańców dzielnicy, na niewielkiej jego części mamy otrzymać nasadzenia wraz z mglistą wizją uzupełnienia o ławki, w niewiadomej przyszłości.

– Rok 2025 to rok zaciągnięcia przez prezydenta Wojciechowicza ogromnego kredytu 47 mln, który obciąża Racibórz i raciborzan. Absurdalny ruch zaciąganie kredytu, gdy okazuje się że rok kończy z 38 mln wolnych środków. Od tych 47 mln zaciągniętych przez prezydenta Wojciechowicza odsetki już wszyscy spłacamy. Spłacamy mimo że kwota ta nie jest wykorzystana – to kolejny zarzut opozycji.

> **Otrzymujemy obraz zaniedbanego miasta w którym brakuje rzetelnego, pracowitego gospodarza”** – Dariusz Polowy

– Biorąc pod uwagę rozmowy z mieszkańcami i ich uwagi na temat z jakimi opóźnieniami uruchamiane były w poprzednim roku tężnie, narzekania na niedziałające fontanny to otrzymujemy obraz zaniedbanego miasta w którym brakuje rzetelnego, pracowitego gospodarza – podsumował Dariusz Polowy. Klub Radnych Silny Racibórz głosował przeciw udzieleniu absolutorium prezydentowi Jackowi Wojciechowiczowi za rok 2025.

(oprac. m)

Mundurowi z „Ekonomika” przemaszerowali przez Racibórz. Na zamku złożyli ślubowanie

Uczniowie Zespołu Szkół Ekonomicznych w Raciborzu przemaszerowali spod szkoły na Zamek Piastowski. Tam odbyła się uroczystość ślubowania oddziału mundurowego oraz oddziału przygotowania wojskowego.

Przemarsz spod szkoły na zamek

We wtorek, 26 maja, uczniowie Zespołu Szkół Ekonomicznych w Raciborzu wzięli udział w uroczystym ślubowaniu klas mundurowych. Wydarzenie rozpoczął przemarsz spod szkoły na Zamek Piastowski w Raciborzu, gdzie zaplanowano główną część uroczystości.

Zdjęcia z przemarszu pokazują młodzież w umundurowaniu, która wspólnie przeszła ulicami miasta w stronę zamku.

Ślubowanie klas mundurowych

Na Zamku Piastowskim uczniowie oddziału mundurowego oraz oddziału przygotowania wojskowego oficjalnie złożyli ślubowanie. Był to ważny moment dla młodzieży, która uczy się w klasach związanych z edukacją obronną i służbami mundurowymi.

Edukacja z wojskowym przygotowaniem

Oddziały przygotowania wojskowego działają z myślą o uczniach, którzy chcą rozwijać swoje zainteresowania związane z obronnością, bezpieczeństwem i służbą publiczną. Program obejmuje nie tylko naukę w szkole, ale także elementy szkolenia praktycznego.

Uroczystość na Zamku Piastowskim miała charakter oficjalny i symboliczny. Dla uczniów była potwierdzeniem rozpoczętej drogi w klasach mundurowych

OQL

Uczniowie w mundurach przeszli ulicami Raciborza na Zamek Piastowski. Tam odbyło się ich uroczyste ślubowanie.

eprasa.pl b38ed3c534

Lepszy Racibórz zwraca uwagę na 47 mln zł długu Raciborzan. „Koszty poznamy za kilka lat”

- **Klub radnych opozycji w samorządzie Raciborza dokonał na sesji oceny pracy prezydenta Jacka Wojciechowicza (podobnie jak uczynił to „Silny Racibórz”). – Patrzymy na te działania krytycznie – stwierdził Michał Fita.**
- **Michał Fita, Justyna Poznakowska i Marian Czerner „nie chcą brać udziału w polityce plemiennej”.**
- **Obraz miasta to ani propaganda sukcesu, ani czarna wizja katastrofy – ocenił lider „Lepszego Raciborza”.**

Michał Fita wygłosił na sesji stanowisko swego klubu:

Nie jest to debata zero-jedynkowa.

Nie jesteśmy członkami koalicji rządzącej, a w wyborach byliśmy konkurentami obecnego obozu prezydenckiego. Wobec czego w naturalny sposób patrzymy krytycznie na działania obecnych władz.

Jednocześnie nie chcemy uczestniczyć w takiej polityce plemiennej. W której wszystko ocenia się przez pryzmat sympatii lub antypatii politycznych.

Mieszkańcy oczekują od nas czegoś więcej. Oczekują uczciwej oceny sytuacji miasta oraz odpowiedzialności.

Po analizie Raportu o stanie miasta i analizie wykonania budżetu za 2025 rok uważamy, że ten obraz jest dużo bardziej skomplikowany niż propaganda sukcesu, ale też inny niż „czarna wizja katastrofy”.

Trzeba podkreślić, że Miasto funkcjonuje stabilnie. Realizowane są wszelkie inwestycje drogowe, mieszkaniowe, sportowe, przeciwpowodziowe, administracja działa sprawnie, widać aktywność samorządu i kontynuację wielu ważnych projektów.

Ale właśnie – kontynuację. To jest rzecz, która dziś tu wybrzmiała bardzo jasno.

Normalne dla nas jest to, że część realizowanych inwestycji, prezentowanych dziś jako sukces władzy, jest kontynuacją programów przygotowanych, rozpoczętych wcześniej. Tak działa samorząd, nic w tym złego, że się kontynuuje. Wszystkie kolejne ekipy korzystają częściowo z pracy poprzedników i zostawiają coś swoim następcom.

Michał Fita przyznał na sesji absolutoryjnej: osobiście mam problem z udzieleniem pełnego, politycznego kredytu zaufania dla prezydenta Jacka Wojciechowicza

Dlatego jesteśmy ostrożni w budowaniu narracji, że mamy do czynienia z jakimś nowym otwarciem, czy z autorskim sukcesem którejś strony politycznej.

Tu trzeba powiedzieć bardzo istotną rzecz. To jest jeden z najważniejszych sygnałów ostrzegawczych w całym Raporcie o stanie miasta.

6,5 mln zł deficytu operacyjnego – pokrywanie wydatków bieżących, będących wyższych niż dochody miasta, odbyło się przede wszystkim dzięki coraz wyższym opłatom miejskim, ale również dzięki ogromnemu i odroczonemu w czasie zadłużeniu. Mówimy o pożyczce sięgającej około 47 mln zł, której spłatę przesunięto do roku 2030 i rozłożona na kolejne lata. Obecny komfort finansowy wynika z przesunięcia zobowiązań na przyszłość.

Nie mówimy tego, by straszyć mieszkańców katastrofą, ale też nie uważamy, że miasto znajduje się dziś na skraju zapaści.

Jednak uczciwie wobec mieszkańców trzeba powiedzieć: pełny koszt obecnej polityki finansowej poznamy dopiero za kilka lat.

To sprawia, że osobiście mam problem z udzieleniem pełnego, politycznego kredytu zaufania. Tym bardziej że przed Raciborzem stoją dużo poważniejsze wyzwania niż same inwestycje infrastrukturalne.

Największym problemem Raciborza staje się demografia. W ciągu roku ubyło nam pół tysiąca mieszkańców, ponad 1%! Odpłynęli.

Jest to kwestia bilansu urodzenia-zgony, jak i tego, że młodzi ludzie wyjeżdżają stąd i już nie wracają.

Sytuacja na rynku pracy staje się dynamiczna. Sztuczna inteligencja pozbawia i będzie pozbawiać wielu ludzi pracy. Rynek będzie się przekształcał. Musimy patrzeć w przyszłość, wypracować długofalową wizję jak Racibórz powinien wyglądać za 10, za 15 lat, jak zatrzymać Raciborzan na miejscu.

Nie jesteśmy zwolennikami totalnej opozycji, gdzie widzimy rzeczy dobre – mówimy o nich.

Absolutorium nie powinno być narzędziem politycznych emocji ani elementem bieżącego sporu. To uczciwa ocena sposobu wykonania budżetu i odpowiedzialności za finanse miasta. Nie powinno być gestem, tylko i wyłącznie politycznym.

Co do wotum zaufania nie mam przekonania, że obecny kierunek rozwoju i przyjęty model finansowania zasługują na pełne nasze poparcie.

Nasz klub głosuje bez dyscypliny, nie ma w naszym gronie jednomyślności co do oceny obecnych władz miasta. Są tu osoby bardziej krytyczne i bardziej skłonne docenić stabilność samorządu. Nasze stanowisko to nie gest wrogości, pewnego rodzaju żółta kartka, sygnał ostrzegawczy. Oczekujemy większej intensywności działań realnie prorozwojowych i działań wspólnych.

Chcielibyśmy, aby w polityce informacyjnej Miasta było mniej promocji wizerunkowej a więcej konkretnych informacji pokazujących rzeczywiste efekty podejmowanych działań.

W głosowaniach na sesji radni Lepszego Raciborza:

- nie udzielili prezydentowi Jackowi Wojciechowiczowi wotum zaufania (Poznakowska – przeciw; Fita z Czernerem – wstrzymali się)
- wszyscy zagłosowali za udzieleniem włodarzowi absolutorium za wykonanie budżetu za 2025 rok

(ma.w)

Z PTTK Racibórz odwiedzili malowniczą wieś na Podhalu i centrum „Brama w Gorce”

Celem wyprawy była jedna z najstarszych wsi na Podhalu – Waksmund, położona u podnóża Gorców nad brzegiem Dunajca. 31 maja, pod patronatem honorowym starosty raciborskiego, wycieczka autokarowa udała się na zwiedzanie Centrum Przyrodniczo -Edukacyjnego „Brama w Gorce”.

– Tradycyjnie zebraliśmy się wczesnym rankiem na dworcu PKS Racibórz. O godz. 6.00 wyjechaliśmy do miejscowości Waksmund – relacjonuje główny organizator wyjazdu – Andrzej Kuśnierz, który stoi na czele raciborskiego PTTK.

Na miejscu, w malowniczej wsi na Podhalu, położonej w Kotlinie Nowotarskiej u podnóża Gorców, nad brzegiem Dunajca, pierwszą atrakcją był przejazd dwoma kolejkami turystycznymi pod wejście do centrum przyrodniczego – kompleksu turystyczno-edukacyjnego, którego sercem jest ścieżka w koronach drzew o długości 1300 metrów.

Podzieleni na dwie grupy uczestnicy wycieczki zwiedzali centrum z przewodnikami. – W sposób bardzo profesjonalny, ciekawe opowiadali nam o historii powstania tego miejsca. Zaprezentowali możliwości edukacyjne. Po około dwóch godzinach pobytu w „Bramie w Gorce” pozostał czas na indywidualne zwiedzanie oraz czas wolny na posiłek i odpoczynek – przekazuje Nowinom prezes PTTK.

Kuśnierz cieszy się z wręczenia legitymacji członkowskiej nowemu członkowi oddziału PTTK z Raciborza. Ostatnie wyjazdy obfitują w taką okoliczność, a grono członków PTTK stale się poszerza.

Do Waksmund pojechały z PTTK Racibórz 54 osoby

Prezes prowadzi zawsze statystykę dotyczącą wieku wycieczkowiczów. Tym razem najstarszy uczestnik był z rocznika 1950 a najmłodsza – Martyna z rocznik 2016. Do Waksmund pojechały z Raciborza 54 osoby.

13 czerwca PTTK Racibórz wybiera się na Wielką Sowę i Szczeliniec, szczyty zaliczane do Korony Gór Polski. Koszt wycieczki wynosi 190 zł, informacji udziela Andrzej Kuśnierz – 608 442 739. **(opr. r)**

eprasa.pl b38ed3c534

6 argumentów

Mirosława Lenka za podwyżką pensji prezydenta Wojciechowicza

Przewodniczący rady przedstawił te argumenty na majowej sesji, jako jedyny z całej rady miasta. On był wnioskodawcą na majowej sesji, aby podnieść wynagrodzenie włodarza Raciborza do kwoty 21 808 zł brutto (wcześniej – 20 130 zł brutto) począwszy od początku stycznia 2026 roku.

Mirosław Lenk zaprezentował uzasadnienie dla takiej decyzji rady miasta, podkreślając, że tak to wygląda z jego punktu widzenia; to istotne elementy w pracy prezydenta Jacka Wojciechowicza, za które zdaniem szefa rady zasługuje na podwyżkę

1. Sprawczość przy projektowaniu budowy Regionalnej Drogi Racibórz – Pszczyna; doprowadzenie do ugody z dotychczasowym projektantem, firmą EGIS, z którą Miasto Racibórz było w sporze sądowym i tym samym odblokowanie możliwości aktualizacji dokumentacji projektowej odcinka rydułtowskiego, która trafi w pierwszej kolejności do realizacji i wkrótce będzie gotowy projekt odcinka RDRP od Rybnika do Rydułtów;
2. Spowodowanie uruchomienia procedury likwidacji lini kolejowej nr 176 biegnącej przez Racibórz-Dębicz oraz decyzja o przygotowaniu aktualizacji dokumentacji dla odcinków raciborskiego i kornowackiego; Prezydent przekonał marszałka województwa do takiego ruchu. Raciborski odcinek RDRP jest najbardziej kosztowny, bo zawiera budowę mostu na Uldze;
3. Zaangażowanie prezydenta w temat budowy obwodnicy wschodniej Raciborza, nowego odcinka DK45, między Sudołem, a Płonią; jak zaznaczył M. Lenk, obserwuje on spore zainteresowanie GDDKiA tą sprawą;
4. Decyzja o rozpoczęciu zmian w oświacie, koniecznych w obliczu problemów demograficznych miasta;
5. Tworzenie poprawnych relacji sygnatariuszy umowy o Partnerstwie Publiczno-Prywatnym Miasto Racibórz – firma Empol; Lenk podał, że zdecydowanie ograniczono problemy odorowe w Dębiczu i Brzeziu, choć ostatnio są sygnały, że wróciły, ale to w związku z przesiewaniem stabilizatu na placu instalacji Empolu. – To powinno być zakazane. Firmie zapewne chodzi o uniknięcie opłat marszałkowskich, ale naraża mieszkańców na zjawiska odorowe i w ostatnie dni nasiliły się odory. Jednak wobec poprzednich lat nastąpiła zdecydowana poprawa. To się nie dzieje tylko przez grożenie palcem. Nadzór nad realizacją umowy sprawuje wiceprezydent Małgorzata Rudnicka-Głowińska. Miasto zmusiło spółkę do dokonania inwestycji rzędu kilku milionów złotych w wymianę filtra, zabudowanie nowych filtrów i nowy system wentylacji hali – mówił szef rady na sesji.
6. Zaangażowanie prezydenta w budowanie tego, co zostało na zgliszczach Rafako. – Dość efektywnie uczestniczy i wykorzystuje relacje osobiste w sprawie odbudowy potencjału Rafako; jest aktywnym uczestnikiem w tym procesie – przekonywał Lenk.

Przewodniczący rady miasta i lider „Razem dla Raciborza" Mirosław Lenk uznał, że prezydentowi Jackowi Wojciechowiczowi należy się podwyżka wynagrodzenia

Dominik Konieczny był przeciwny podwyższaniu wypłaty Jackowi Wojciechowiczowi

Argumenty przedstawione przez Lenka skomentował radny Dominik Konieczny: tak słabego uzasadnienia się nie spodziewałem.

Odniósł się do kolejnych punktów z wystąpienia Lenka:

Wschodnia obwodnica? Kiedy będzie decyzja środowiskowa dla tego projektu? Miała być w marcu 2026. Minął termin, ale decyzji nie ma. Cóż szkodzi obiecać? To jest dewiza bliska ugrupowaniu rządzącemu Raciborzem.

RDRP – ile to razy prezydent obiecywał, do kiedy to ma być decyzja o likwidacji linii 176. Ten proces gdzieś się toczy, ale efektów nie ma, to tylko kolejne obiecanki. We władzach województwa nasz Subregion nie ma nikogo, więc nie ma też szans na realizację RDRP. Do tego zaczął się remont DW 935 i to trzyletni, choć to tylko 6,5 km.

W sprawie odorów z Empolu niby jest coś lepiej, ale znów śmierdzi, czyli kolejny nierozwiązany problem.

Uczestnictwo w odbudowie potencjału produkcyjnego po Rafako? To mgliste wizje, obietnice, a efektów nie widać dzisiaj i wygląda to dość słabo.

Dodatkowo Konieczny przedstawił swoje argumenty za tym, aby nie przyznawać Jackowi Wojciechowiczowi podwyżki:

– 15 mln zł dotacji utraconej z Polskiego Ładu pozyskanych przez prezydenta Dariusza Polowego na budowę parkingu piętrowego przy Kowalskiej.

– Zadłużenie Miasta na 105 mln zł – niespotykane w historii Raciborza.

– Likwidacja szkoły, przedszkoli i zwolnienia nauczycieli (tu protestował wiceprezydent Michał Kuliga, twierdząc, że nauczyciele nie są zwalniani).

– Gdzie jest choć jedna zrealizowana przez prezydenta jakaś mała rzecz? A obwodnica Markowic – jakie tu są konkrety? Zero i tyle.

– Były prezydent Dariusz Polowy powiedział przekornie, że zagłosuje za podwyżką wypłaty dla Jacka Wojciechowicza, bo ten jak każdy Raciborzanin odczuwa skutki podwyżek cen wody i ścieków; opłaty śmieciowej oraz podatków, które wcześniej prezydent wdrożył w mieście.

(ma.w)

eprasa.pl b38ed3c534

Krytykują nieporządek w Nędzy. „Za poprzedniej wójt się dało”

Koszenie traw, utrzymanie zieleni i stan chodników były jednymi z tematów poruszonych podczas ostatniej sesji Rady Gminy Nędza. W trakcie dyskusji pojawiły się porównania do wcześniejszych lat, gdy funkcję wójta pełniła obecna radna powiatowa Anna Iskała. Padały głosy, że w tamtym okresie gmina była lepiej utrzymana. Wójt Leszek Pietrasz podkreślał jednak, że za utrzymanie poszczególnych terenów odpowiadają właściwi zarządcy. Zwracał uwagę na ograniczenia organizacyjne i kadrowe.

„Lubię wracać do interpelacji”

– Nieżyjący piosenkarz Zbigniew Wodecki mówił: „Lubię wracać tam, gdzie byłem”, ja powiem: lubię wracać do interpelacji, które złożyłem – tak swoją wypowiedź na ostatniej sesji Rady Gminy w Nędzy rozpoczął radny Adam Kowalski.

Radny przedstawił rozbudowaną interpelację dotyczącą utrzymania terenów zielonych oraz porządku w gminie, szczególnie w okresie poprzedzającym uroczystość Bożego Ciała. Wskazywał, że w tym roku również w tym samym czasie wraca temat koszenia traw i bieżącego utrzymania zieleni w sołectwach. Poruszył również kwestię komunikacji między urzędem, mieszkańcami i radnymi. Zaproponował opracowanie i publikację harmonogramu prac porządkowych, który informowałby o tym, w jakich miejscowościach i na jakich ulicach prowadzone są działania. Jak oceniał, takie rozwiązanie mogłoby poprawić przepływ informacji między mieszkańcami, radnymi i urzędem gminy.

Radny odniósł się także do zgłoszenia mieszkańca Babic dotyczącego zaniedbanego terenu zielonego na skrzyżowaniu ulic Wiejskiej i Rudzkiej, na wysokości mechanika samochodowego. Jak relacjonował, wysoka trawa ogranicza tam widoczność i może stwarzać zagrożenie dla kierowców. Wskazał, że mieszkaniec miał nawet samodzielnie wykonać koszenie, by poprawić bezpieczeństwo w tym miejscu, i apelował o częstsze kontrole oraz utrzymanie tego terenu. Mieszkaniec sugerował, że jeśli gmina nie posiada odpowiedniej liczby osób do wykonywania tych prac, powinna rozważyć inne zagospodarowanie tego terenu, na przykład poprzez zastosowanie kamieni ozdobnych.

Kowalski poruszył również temat stanu chodników przy ul. Rudzkiej, przy drodze wojewódzkiej. Jak mówił, stanowią one wizytówkę gminy i wymagają pilnej poprawy, apelując o podjęcie działań niezależnie od tego, kto jest ich formalnym zarządcą. – Prośba o to, żeby rzeczywiście się nad tym tematem pochylić i nie uciekać od sformułowania pokroju, że jest to pod zarządem ZDW w Katowicach – apelował. Radny nawiązał też do spotkania wiejskiego, podczas którego miało paść stwierdzenie, że jeśli ktoś liczy, że służby z Katowic przyjadą „oskubać chwasty przy drodze wojewódzkiej w Babicach przy ul. Rudzkiej”, to można czekać kilka lat.

Wójt: to nie zadania gminy

Wójt Leszek Pietrasz odparł, że już wcześniej wskazywał, że za utrzymanie czystości przy drogach wojewódzkich odpowiada powiat. – Odpowiedzialny jest za to, żeby te drogi i chodniki były pielęgnowane, czyste i bezpieczne. Przestańcie obarczać gminę dodatkowymi robotami, jak ja mam wyasygnować środki na to, żeby na drodze powiatowej czy chodniku robić porządek? – pytał.

Radny Kowalski wtrącił, że nie chodzi o obarczanie gminy dodatkowymi obowiązkami. Wójt zapowiedział, że przekaże sprawę do powiatu z prośbą o zajęcie się problemem. Radny wrócił też do sytuacji z ubiegłego roku, podkreślając, że sygnały o złym stanie dróg docierały do niego również od osób spoza gminy.

Wójt Pietrasz odparł, że jeśli radny pojeździ po powiecie, to zobaczy, że nie tylko w gminie Nędza chodniki nie są w idealnym stanie. Mówił też, że gmina podpisała umowy z miejscowym Przedsiębiorstwem Komunalnym na usuwanie większych zachwaszczeń. – Mamy czterech pracowników, którzy na bieżąco jeżdżą i koszą. To, co mogą robić, to robią. Nie leżą, ciężko codziennie pracują – relacjonował włodarz. Dodał, że pracownicy ci mają nie tylko obowiązki związane z koszeniem, ale również inne zadania. – Robimy tyle, ile możemy – podsumował. Podkreślił również, że utrzymanie dróg wojewódzkich i powiatowych nie należy do zadań gminy.

Na zdjęciu wójt Leszek Pietrasz i radny Adam Kowalski

Sołtys Babic Longin Kałus, obecny na sesji, przypomniał, że w ubiegłym roku po jego bezpośrednim kontakcie z powiatowymi służbami prace zostały wykonane w ciągu kilku dni. Jak podkreślił, jego zdaniem skuteczniejsze są bezpośrednie rozmowy niż korespondencja.

Radna Chroboczek: Za poprzedniej wójt się dało

Sołtys wskazywał, że wystarczy po prostu zgłosić potrzebę zadbania o otoczenie. Kowalski odparł, że jego propozycja dotyczy harmonogramu prac realizowanych przez gminę. Radna Bianka Chroboczek zwróciła uwagę na ogólny wizerunek gminy. – Z całym szacunkiem, ale za poprzedniej pani wójt, muszę ją pochwalić, bo naprawdę jakoś się dało – oceniała. Dodała, że jej zdaniem obecnie sytuacja wygląda „koszmarnie”.

Radny Piotr Swoboda wskazał, że interpelacja radnego Kowalskiego dotyczy również spraw, o które sam wnioskował wcześniej. Zwrócił uwagę na potrzebę uprzątnięcia piasku po zimie przez PZD w Raciborzu. Jak mówił, w sąsiedniej Kuźni Raciborskiej prace były widoczne, a w Nędzy nie.

Wójt Pietrasz odpowiedział, że po sygnale radnego kontaktował się z PZD. – Usłyszałem, że przy okazji koszenia będzie też sprzątanie – relacjonował. Swoboda dopytywał, dlaczego nie otrzymał informacji zwrotnej. Pietrasz pytał, czy ma informować o każdym telefonie, piśmie czy rozmowie. Dodał, że radny mógł sam dopytać o sprawę. – Wykonałem telefon i poszła informacja – mówił. Swoboda oceniał, że skoro podjęto działania, wystarczy o tym poinformować, wskazując na potrzebę poprawy komunikacji.

Radny Franciszek Marcol nawiązał do słów radnej Chroboczek, która wskazała, że za poprzedniej wójt było czyściej. Zgodził się z tym, podkreślając, że w jego ocenie częściej było widać pracowników gminy przy utrzymaniu chodników, a drogi główne były w lepszym stanie. – Nie mówię o asfalcie, mówię o czystości – zastrzegł.

Wójt stwierdził, że jeśli każdy będzie wykonywał swoje obowiązki, problem nie będzie występował. Radny Franciszek Marcol wtrącił, że mieszkańców gminy Nędza nie należy pouczać, wskazując na zwyczaj sobotniego sprzątania przed domami, który określił jako element lokalnego dziedzictwa. Stwierdził, że jego zdaniem poprzednia wójt radziła sobie z utrzymaniem porządku, szczególnie przed uroczystością Bożego Ciała.

Radny zasugerował możliwość zatrudnienia dodatkowych osób do prac porządkowych. Wójt dopytywał, czy radny chce w ten sposób zwiększenia kosztów. Marcol odparł: „jak trzeba, to trzeba”.

Radny wskazywał również, że na terenie gminy są pustostany oraz osoby starsze, które nie są w stanie samodzielnie dbać o porządek, co – jego zdaniem – również powinno zostać uwzględnione.

Radny Przemysław Rębisz zaznaczył, że uwagi powinny być kierowane do konkretnych adresatów, wskazując na radną powiatową i byłą wójt Annę Iskałę. Marcol odpowiedział, że mieszkańcy wybierają radnych gminnych i to od nich oczekują rozwiązywania problemów, niezależnie od formalnej odpowiedzialności.

(mad)

eprasa.pl b38ed3c534

Kiedyś zatrudniała setki osób, dziś zw
Po „Jedności” w Pietrowicach Wielkic

Dziś z dawnego symbolu Pietrowic Wielkich, zakładu krawieckiego, który w czasach świetności zatrudniał nawet 800 osób, pozostał już tylko parkingowy znak z informacją, że był przeznaczony dla pracowników „Jedności”. Stoją też budynki, dziś przeznaczone do wynajęcia. Miejsce, które przez dekady tętniło pracą, pozostaje niemym świadkiem swojej historii.

Zakład krawiecki „Jedność” był jednym z symboli Pietrowic Wielkich. Dziś jego budynki czekają na nową przyszłość. *FOT. MAD (2)*

Zmiany, które zapowiadały koniec

„Jedność” w Pietrowicach Wielkich to dawna spółdzielnia krawiecka, która powstała tuż po II wojnie światowej. W latach 80. zatrudniała około 800 osób, także w zakładach w Raciborzu i Prudniku, specjalizując się w produkcji odzieży męskiej na eksport. Później zaczęła do Polski napływać tania odzież z Dalekiego Wschodu, a na polskim rynku wzrosła konkurencja. Wraz z tym pietrowicki zakład stopniowo zaczął tracić na znaczeniu. Spółdzielnia zakończyła działalność w 2018 roku, a następnie zakład funkcjonował w ramach spółki „Krawiecka Jedność” sp. z o.o., powiązanej z grupą Gamatex. W tym czasie kontynuowano produkcję odzieży męskiej, głównie marynarek, kamizelek i spodni, szytych pod marką Lavard. Przed laty działał tam również sklep firmowy marki, który został zamknięty niedługo po pandemii koronawirusa.

Dziś po samej „Jedności” pozostały już głównie wspomnienia. Produkcja została wygaszona, a około 65 pracowników straciło pracę. Wypowiedzenia otrzymali z końcem lutego, ze skutkiem na 17 kwietnia. Zmiany w umowach o pracę następowały jednak wcześniej. W listopadzie pracownikom obniżono wymiar etatu z pełnego na trzy czwarte. Pracownicy z którymi rozmawialiśmy wspominają, że tłumaczono im to jako „zabieg poratowania zakładu”. – Otrzymałyśmy zmiany z zaskoczenia, przedłożono nam je nagle. Gdy zobaczyłyśmy prawnika, który przyjechał do Pietrowic Wielkich, żeby dokonać tych zmian, wiedziałyśmy, że dobrze nie będzie. To był dla nas pierwszy dzwonek, że coś się dzieje. Słyszałyśmy, że to „poratowanie firmy”, że zaoszczędzone w ten sposób pieniądze mają pójść na materiały, dzięki czemu ma być lepiej – mówią w rozmowie z Nowinami dwie pracownice zakładu, związane z nim od wielu lat. Chcą zachować anonimowość ze względu na charakter sprawy.

„Lepiej” jednak nie przyszło. Jak relacjonują, miały wówczas usłyszeć również, że od lutego możliwa będzie zmiana umów na pełny etat. W lutym pojawiły się wypowiedzenia, jednak jak mówią pracownice, porozumiały się z właścicielem co do warunków zakończenia zatrudnienia, tak aby skutki zwolnień były dla nich jak najmniej dotkliwe. Obawiały się, że zostaną z niczym.

Słyszeli: „będzie dobrze”, skończyło się zwolnieniami

Na pytanie, czy ktoś tłumaczył im powód zwolnień, odpowiadają: – Szczerze? Nam nikt nic nie tłumaczył. Widziałyśmy jednak, że coś się dzieje, dostawałyśmy mniej produkcji do wykonania, a przy mniejszej liczbie zleceń wiedziałyśmy, że tak długo nie pociągniemy. Ale przez kolejne miesiące nie widziałyśmy poprawy, wręcz pracy było coraz mniej. To była czerwona lampka – mówią. Ubolewają jednak, że zabrakło rozmowy. – To było rozstanie tak naprawdę z dnia na dzień. Nikt do nas nie przyszedł, nie porozmawiał, że dzieje się źle w zakładzie. Zawsze słyszałyśmy, że „będzie dobrze”, a okazało się, że dobrze się nie skończyło – zauważają.

Przyznają, że zmiany przypadły w jubileuszowym roku dla pietrowickiej „Jedności”. – We wrześniu minęłoby 80 lat – wspominają. Zresztą silne związki Pietrowic z tą działalnością widać także w samej nazwie ulicy. Zakład mieścił się przy ul. Krawieckiej, która swoją nazwę zyskała w trakcie dekomunizacji, czyli procesu usuwania z przestrzeni publicznej nazw upamiętniających osoby, organizacje, wydarzenia lub daty związane z komunizmem i innymi systemami totalitarnymi. Wcześniej ulica nosiła nazwę Michała Żymierskiego – komunistycznego marszałka.

Większość pracowników, jak mówią, spełnia warunki do świadczeń przedemerytalnych, jednak ich uzyskanie wymaga między innymi pobierania zasiłku dla bezrobotnych przez co najmniej 180 dni. Jak relacjonują, część świadczeń otrzymały już z urzędu pracy za pierwszy tydzień, czekają na wypłatę za kwiecień, a także na odprawy oraz ekwiwalenty za niewykorzystany urlop.

Dziś o całej sytuacji mówią już z mniejszymi emocjami. – Nerwy nam przeszły, a poza tym cieszymy się, że przynajmniej coś będzie nam się należało. Bałyśmy się, że zostaniemy same sobie, bez żadnych świadczeń. Dobrze, że wypowiedzenia dostałyśmy na

Przez dekady szyto tu odzież trafiającą do klientów w Polsce i za granicą. Dziś po zakładzie pozostały wspomnienia. *FOT. PRACOWNICY*

eprasa.pl b38ed3c534

wolniła wszystkich pracowników. ch zostały budynki i znak parkingowy

Widok od bocznej strony zakładu. Na wprost znajdowały się hale produkcyjne, po prawej mieściła się część magazynowa.

tyle wcześnie, że mogłyśmy spokojnie zarejestrować się w urzędzie pracy – opowiadają. Jak słyszymy, osoby, które nie spełniają warunków do świadczeń, znalazły już pracę albo są w trakcie jej poszukiwania. Są jednak również trudne sytuacje pojedynczych osób.

Jak wspominają, sam moment zwolnień był dla nich szokiem. – Byłyśmy w stresie, żadna z nas nie była wcześniej na bezrobociu. Dla nas bycie bezrobotną to był wstyd, to było przykre, kiedy musiałyśmy stanąć przed pośredniakiem – mówią. Dziś podkreślają, że są wdzięczne za pomoc, jaką otrzymały w Powiatowym Urzędzie Pracy w Raciborzu.

Zgłoszenia trafiły do Tarnobrzega, nie do Raciborza

Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Raciborzu Mirosław Ruszkiewicz wyjaśnia, że urząd nie otrzymał informacji o zwolnieniach grupowych, ponieważ siedziba firmy była zarejestrowana w Tarnobrzegu, więc tam trafiły zgłoszenia. Jak dodaje, urząd podejmował próby kontaktu z pracodawcą, jednak na etapie wygaszania działalności nie było już realnej możliwości wsparcia „na miejscu". – Dopytywaliśmy wcześniej telefonicznie, próbowałem się skontaktować i wejść na teren zakładu, żeby porozmawiać z pracodawcą i pomóc pracownikom. Ale był to już etap końcowy. Nie było takiej możliwości, jak w przypadku Rafako, gdzie mieliśmy swoje pomieszczenia i mogliśmy pracować z osobami zwalnianymi – wyjaśnia.

Podkreśla, że większość zwolnionych pracowników zarejestrowała się w urzędzie. – Większość z tych pań to długoletni pracownicy, często z prawem do świadczeń przedemerytalnych. One będą u nas przez sześć miesięcy, a później przejdą do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych – mówi. Jak zaznacza, w urzędzie zarejestrowało się około 45 osób z około 65 zwolnionych. Dodaje, że urząd dysponuje środkami na wsparcie tej grupy. – Otrzymaliśmy około 800 tysięcy złotych na pomoc dla osób zwalnianych grupowo i tzw. zwolnień monitorowanych. Te środki są w pierwszej kolejności kierowane właśnie do nich – relacjonuje.

Zakład, który był częścią życia społecznego gminy

Wójt Pietrowic Wielkich Adam Wajda zaznacza z kolei, że samorządowi zależało na utrzymaniu miejsc pracy, jednak gmina nie miała wpływu na decyzje właściciela zakładu. – Zawsze najważniejsze jest dla nas utrzymanie miejsc pracy w każdej firmie, w każdym zakładzie. Musimy jednak pogodzić się z decyzjami gospodarczymi przedsiębiorcy, który, patrząc na trudności rynku, musiał jakoś zareagować – mówi. Jak dodaje, problem ma szerszy wymiar branżowy. – To nie jest pierwsza szwalnia, która w ostatnich latach upadła. Produkcja odzieży w wielu miejscach w Polsce przenoszona jest do krajów takich jak Indie, Wietnam czy Indonezja. Ten proces dotyka także takie miejsca jak nasza „Jedność" – zaznacza.

Jak dodaje, gmina podejmowała działania wspierające pracowników, którzy stracili zatrudnienie, poprzez przekazywanie informacji o ofertach pracy w innych zakładach. – Mamy kontakt z pracownikami i przekazywaliśmy oferty pracy z innych firm szwalniczych, które poszukują pracowników. Będziemy też w ten sposób pomagać osobom, które nadal szukają pracy, bo nie wszyscy kwalifikują się do tzw. pomostówki ze względu na wiek i kwalifikowalność tej formy pomocy. Jako gmina możemy jedynie pośredniczyć i wspierać informacyjnie, ale nie mamy możliwości wpływania na decyzje firm ani ich finansowego wspierania – zaznacza.

Jak podkreśla, zakład miał duże znaczenie dla lokalnej społeczności, bo Pietrowice Wielkie słynęły z krawiectwa. Mówi o ogromnej historii – od indywidualnego szycia, przez spółdzielczość, po wiele lat funkcjonowania „Jedności". To miejsce było związane nie tylko z pracą, ale też z życiem społecznym gminy – powstało przedszkole, rozwijał się sport wraz z infrastrukturą. Wójt wskazuje na potrzebę dokumentowania tej historii. – Namawiam pana Brunona Stojera, żeby spisał tę historię i przygotował książkę o historii gospodarczej gminy Pietrowice Wielkie. Na pewno „Jedność" się w niej znajdzie – to ogromna historia szwalnictwa i Pietrowic, które kiedyś z tego słynęły – dodaje. – Ubolewamy, że ta historia się skończyła. To była ważna część naszej gminy i jej tożsamości – podkreśla.

Odnosząc się do przyszłości terenu po zakładzie, podkreśla, że gmina nie jest jego właścicielem, ale stara się szukać rozwiązań. – Mogę jedynie rozmawiać z innymi przedsiębiorcami, którzy byliby zainteresowani takim obiektem i inną działalnością, tak żeby nie stał pusty, tylko został zagospodarowany, a może nawet stworzył miejsca pracy dla mieszkańców Pietrowic i okolic. Przekazuję takie informacje i zachęcam do zainteresowania się obiektem, ale decyzja należy do właściciela – mówi. Jak dodaje, gmina nie zamierza zapominać o tej części miejscowości. – Zależy nam, żeby jak najszybciej ktoś tam zaczął funkcjonować, bo to zawsze sprawia, że obiekt żyje – podkreśla.

Czekamy na stanowisko właściciela

Skontaktowaliśmy się z właścicielem „Jedności" i skierowaliśmy pytania dotyczące przyczyn wygaszania produkcji oraz skali zwolnień. Zapytaliśmy też o dalsze plany wobec terenu zakładu i sytuację pracowników. Czekamy na odpowiedź. Po jej otrzymaniu wrócimy do tematu.

Dawid Machecki

FOT. PRACOWNICY

eprasa.pl b38ed3c534

Kuźnia wstrzymała pieniądze dla Krzanowic. Zakład opiekuńczy potrzebuje ich na remont

Radni Kuźni Raciborskiej większością głosów nie wyrazili zgody na przekazanie kolejnej pomocy finansowej dla Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego w Krzanowicach. Chodziło o 20 tys. zł przeznaczone na remont obiektu. Sprawa była procedowana podczas sesji rady miejskiej zwołanej na 28 maja.

Na zdjęciu radni Rady Miejskiej w Kuźni Raciborskiej

Nie było tam żadnego mieszkańca Kuźni

Jak wyjaśniała wiceburmistrz Sabina Chroboczek-Wierzchowska, projekt uchwały trafił pod obrady na wniosek dyrektora placówki Bogdana Gawliczka. Informowała radnych, że w dniu przygotowywania sesji w zakładzie nie przebywał żaden mieszkaniec, natomiast na przyjęcie oczekiwały dwie osoby: kobieta i mężczyzna (co stoi w sprzeczności z uzasadnieniem uchwały, w którym napisano, że w zakładzie przebywa mieszkaniec gminy wymagający stałej, długotrwałej opieki i pielęgnacji oraz rekonwalescencji po pobycie w szpitalu). Burmistrz Wojciech Gdesz, przychylając się do wniosku dyrektora placówki, przedłożył radnym projekt uchwały dotyczący wsparcia finansowego. Jak argumentowała jego zastępczyni, środki miały zostać przeznaczone na poprawę warunków pobytu i opieki nad obecnymi oraz przyszłymi mieszkańcami zakładu, w tym także osobami z gminy Kuźnia Raciborska.

Dyskusję rozpoczęła radna Urszula Choroba. Przypominała, że podobne wsparcie w wysokości 20 tys. zł rada przyznała już w ubiegłym roku, również na remont placówki. – Odniosłam wrażenie, że to jednorazowa pomoc, teraz widzę, że robi się z tego cykliczność – mówiła. Pytała również, czy gmina planuje na stałe wspierać zakład finansowo.

Wiceburmistrz Sabina Chroboczek-Wierzchowska odpowiadała, że do urzędu wpłynął wniosek dyrektora placówki, a samorząd wsłuchuje się także w głos radnych. Zapowiedziała, że po dyskusjach na komisjach urząd zwróci się do dyrektora o przedstawienie rozliczenia ubiegłorocznej dotacji oraz, jeśli będzie taka wola radnych, o spotkanie w tej sprawie.

Nie było wizyty, było pismo

Urszula Choroba dopytywała również, czy dyrektor osobiście zabiegał o wsparcie. Wiceburmistrz wyjaśniła, że do magistratu wpłynęło pismo.

Radny Tomasz Sokołowski zwracał uwagę, że mimo próśb zgłaszanych podczas komisji radni nie otrzymali do wglądu pisma dyrektora Bogdana Gawliczka. Zastanawiał się również, czy podobne wnioski nie powinny w przyszłości trafiać najpierw do dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Kuźni Raciborskiej Krzysztofa Kapusty, który, jak argumentował, mógłby ocenić zasadność wsparcia. Sabina Chroboczek-Wierzchowska zapewniła, że sugestia zostanie wzięta pod uwagę.

Negatywną opinię wobec projektu wyraziła komisja budżetu. Jej przewodniczący Kacper Cichocki podkreślał, że podziela obawy dotyczące cyklicznego charakteru pomocy finansowej dla placówki. – Przy tej uchwale, nie ma bynajmniej mojej woli – powiedział. Negatywne stanowisko zajęła również komisja zdrowia, o czym poinformował jej przewodniczący Dominik Zawada. **(mad)**

Przeciw udzieleniu dotacji głosowało 11 radnych: Sylwia Brzezicka-Tesarczyk, Urszula Choroba, Kacper Cichocki, Gerard Depta, Michał Grzesik, Adrian Juraszek, Mateusz Kot, Wojciech Krzyżanowski, Sławomir Sielski, Tomasz Sokołowski oraz Dominik Zawada. Za przyjęciem uchwały opowiedział się jeden radny, Marcin Czerniej.

Biblioteka zaprasza na spotkanie z Andrzejem Biskupem – pisarzem

Andrzej Biskup powraca z nową powieścią. Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Raciborzu zaprasza 10 czerwca na spotkanie promujące książkę „Miriam", której akcja rozgrywa się w Raciborzu i jego okolicach. Spotkanie objął patronatem Prezydent Miasta Racibórz Jacek Wojciechowicz.

Andrzej Biskup to polonista i wszechstronny twórca literacko-teatralny oraz pisarz, związany zarówno z literaturą, jak i sceną teatralną. Prowadzi amatorskie grupy teatralne, dla których napisał kilkadziesiąt scenariuszy widowisk scenicznych. To doświadczenie nauczyło go budować dramaturgię, napięcie i wyraziste dialogi. Andrzej Biskup tworzy również literaturę i muzykę. Jest autorem około sześćdziesięciu pieśni bożonarodzeniowych, wykonywanych przez znanych artystów, w tym Annę Wyszkoni, Monikę Kuszyńską i Andrzeja Lamperta. Wybrane utwory znalazły się na płycie „Przy świątecznym stole z Radiem Opole".

W 2021 roku wydał powieść „Pomnik smutnej dziewczyny", w której ujawnił zainteresowanie psychologią postaci i pamięcią miejsca. W swojej prozie łączy historyczną świadomość z wyrazistym nastrojem. Jego opowieści angażują zarówno emocjonalnie, jak i intelektualnie.

Podczas spotkania autorskiego z Andrzejem Biskupem wystąpi grupa teatralna IRREALIS, która będzie czytać fragmenty najnowszej książki Andrzeja Biskupa a także zaśpiewa kilka piosenek aktorskich.

Spotkanie odbędzie się w środę 10 czerwca o godz. 18:00 w bibliotece przy ul. Kasprowicza 12. Wstęp wolny. **(Red)**

eprasa.pl b38ed3c534

Mała gmina – wielka medycyna. Opieka zdrowotna Rudnika wyróżniona

Z nagrodą pozują wicewójt Tomasz Kruppa, wójt Piotr Rybka, dyrektor Samodzielnego Publicznego Zakładu Lecznictwa Ambulatoryjnego w Rudniku Barbara Wyrobek oraz przewodniczący rady Gerard Panek. *FOT. UG RUDNIK*

Model organizacji opieki zdrowotnej wdrażany w gminie Rudnik został wyróżniony w ogólnopolskim konkursie „Innowacyjny Samorząd 2026". Podczas gali w Warszawie przyznano mu drugie miejsce w kraju w kategorii gmin wiejskich. – Ta nagroda to dla nas nie tylko powód do dumy, ale również motywacja do dalszego działania na rzecz mieszkańców gminy Rudnik – komentuje gmina.

Mierzalny, wymierny efekt

Gmina Rudnik zajęła II miejsce w Polsce w obszarze ochrony zdrowia w konkursie „Innowacyjny Samorząd 2026". Wyniki ogłoszono podczas gali, która odbyła się w Warszawie. – To, czym kieruje się kapituła konkursu, tzn. żeby był mierzalny, wymierny efekt tego działania. Żeby tym efektem była odczuwalna poprawa w jakiejś dziedzinie, czasem bardzo wąskiej dla lokalnej społeczności, żeby to było widoczne – powiedział dyrektor generalny PAP Marek Błoński.

> **To wyróżnienie jest wspólnym sukcesem wielu osób"**
> – Piotr Rybka

Wyróżnienie dla gm. Rudnik przyznano za projekt „Mała gmina – wielka medycyna. Kompleksowa opieka zdrowotna bez kompromisów w Gminie Rudnik", który zakłada rozwój dostępu do świadczeń medycznych na poziomie lokalnym. W jego ramach mieszkańcy korzystają z diagnostyki, konsultacji lekarzy różnych specjalizacji, rehabilitacji, stomatologii oraz opieki koordynowanej.

Współpraca procentuje efektami

– Serdeczne podziękowania kierujemy do pani dyrektor i wszystkich pracowników SPZLA w Rudniku, lekarzy, pielęgniarek, rehabilitantów, personelu medycznego i administracyjnego, pracowników urzędu gminy w Rudniku a także wszystkich osób zaangażowanych w rozwój ochrony zdrowia na terenie gminy Rudnik. Dziękujemy również partnerom, instytucjom współpracującym oraz mieszkańcom za zaufanie i wsparcie. To właśnie dzięki współpracy i wspólnemu zaangażowaniu możemy realizować tak ważne inicjatywy – komentuje wójt Piotr Rybka.

(mad)

Gm. Rudnik: Brzozówka w końcu do przebudowy

Gmina zapowiada w najbliższym czasie przetarg na modernizację drogi

Tzw. Brzozówka, droga biegnąca od skrzyżowania z DK 45 do Brzeźnicy, w końcu doczeka się modernizacji na wybranym odcinku. To długo oczekiwana inwestycja. – W trakcie realizacji mogą wystąpić czasowe utrudnienia w ruchu, za które już teraz przepraszamy i prosimy o wyrozumiałość – zapowiada wójt Piotr Rybka.

Rudnik pozyskał dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego w ramach Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych na remont drogi dojazdowej do gruntów rolnych – tzw. „Brzozówki".

– Dzięki otrzymanym środkom jeszcze w tym roku zrealizowany zostanie pierwszy etap inwestycji obejmujący około 1 kilometra drogi. Cały odcinek liczy ponad 2 kilometry, dlatego już dziś liczymy na to, że w przyszłym roku uda się pozyskać kolejne środki i zakończyć modernizację całej trasy – informuje wójt Rybka.

W najbliższym czasie ogłoszony zostanie przetarg na wykonanie robót. – Po wyłonieniu wykonawcy rozpoczną się prace budowlane, a zgodnie z harmonogramem inwestycja musi zostać zakończona i rozliczona do listopada bieżącego roku – dodaje wójt.

(d)

Kuźnia Raciborska wspiera zakup radiowozu, ale jest warunek

Kuźnia Raciborska przeznaczyła 30 tys. zł na dofinansowanie zakupu radiowozu dla policji, z zastrzeżeniem, że pojazd trafi do Komisariatu Policji w Kuźni Raciborskiej.

Kuźnia Raciborska przeznaczyła 30 tys. zł na Fundusz Wsparcia Policji Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach z przeznaczeniem na dofinansowanie zakupu samochodu służbowego dla Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu, z zastrzeżeniem, że radiowóz ma trafić do Komisariatu Policji w Kuźni Raciborskiej. Doprecyzowanie zapisów wprowadzono do uchwały autopoprawką na wniosek komisji budżetu.

Wiceburmistrz Sabina Chroboczek-Wierzchowska podkreślała, że uchwała jest odpowiedzią na zapotrzebowanie zgłoszone przez Komendę Powiatową Policji w Raciborzu. – Przekazanie środków na Fundusz Wsparcia Policji przyczyni się do poprawy warunków realizacji zadań policji w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie powiatu raciborskiego, w tym gminy Kuźnia Raciborska – argumentowała. Decyzję o przeznaczeniu środków podjęto podczas sesji 28 maja.

(mad)

eprasa.pl b38ed3c534

Dziewczyny ze Stali czyli jak w Rafal

Koszykówka jest dla niej czymś więcej niż sportem, to sposób na życie, pracę, przyjaźń i rodzinę. Monika Kawalec przez dziesięciolecia współtworzy historię żeńskiej koszykówki w Raciborzu: najpierw jako zawodniczka, później trenerka i organizatorka. Wspomina treningi na szkolnym podwórku, stroje szyte przez mamy zawodniczek, ligowe awanse i wyjątkową atmosferę dawnej Stali oraz Rafako, które przez lata wspierało sportowe marzenia raciborskich koszykarek.

Ze stadionu na parkiet

Najwcześniejsze wspomnienia małej Moniki pochodzą z okresu, gdy razem z rodzicami i starszą siostrą Urszulą mieszka niedaleko stadionu olimpijskiego we Wrocławiu. Cała rodzina kibicuje wtedy żużlowcom Sparty Wrocław, a dziewczynki dzielnie stoją w kolejkach po bilety na mecze. Choć Łucja Kowalska pochodzi z Raciborza, a jej mąż z Radlina, zaraz po wojnie przeprowadzają się do Wrocławia, gdzie pan Alfred zostaje magazynierem w Państwowej Żegludze Śródlądowej.

W rodzinne strony wracają w połowie lat 50. i pierwszą klasę Monika Kowalska rozpoczyna już w Szkole Podstawowa nr 2 na Płoni. Tam gra w piłkę ręczną, ale gdy trafia potem do "Ekonomika", za namową starszej siostry zaczyna się jej przygoda z koszykówką. – W domu jest nas czwórka: Urszula, ja, Ewa i Barbara. Wszystkie jesteśmy wysportowane, ale Urszula już gra w kosza i ciągle mi powtarza: żadna inna dyscyplina tylko koszykówka, bo dzięki niej odniesiesz największe sukcesy – opowiada pani Monika, która zaczyna reprezentować szkołę w Miejskim Klubie Sportowym Racibórz.

Jej trenerką zostaje nauczycielka wuefu Renata Kucharczyk, a klub ma ogromne wsparcie Oswalda Kołodzieja, ówczesnego naczelnika wydziału kultury i sportu, dzięki któremu dziewczęta mogą wyjeżdżać na mecze. Uczennice trenują w szkolnej sali gimnastycznej, ale gdy jej ogrzewanie ulega awarii, kontynuują na podwórku przed szkołą. Są tak zdeterminowane i uzdolnione, że zwracają na nie uwagę działacze KS Stal.

W 1965 roku rafakowski klub przejmuje zawodniczki MKS-u Racibórz, tworząc nową sekcję koszykówki żeńskiej. Przez trzy lata zespół bierze udział w rozgrywkach A klasy, a potem awansuje do ligi międzywojewódzkiej, w której gra Opole, Katowice, Kraków i Rzeszów. Niestety, ze względu na trudności finansowe i kadrowe gra tam tylko jeden sezon. – Naszym trenerem jest Leopold Przygoda a potem Stanisława Szynol, która wcześniej jest zawodniczką. Przed wybudowaniem hali Rafako nie mamy warunków do treningów, więc wynajmujemy sale w raciborskich liceach i "Budowlance". Władze Rafako zawsze przychodzą na nasze mecze i gorąco nam kibicują. Za dobrą grę dostajemy czekolady – wspomina pani Monika.

Czerwiec 1962 roku. Zawodniczki MKS Racibórz na Półfinałach Mistrzostw Polski juniorek w Brzegu. Monika Kowalska stoi druga z prawej.

O tych, co liczą w pracy, ale najbardziej liczą się na boisku

Po ukończonej szkole średniej pani Monika ma już zapewnioną pracę w Rafako, gdzie trener siatkarzy Jerzy Adamczyk trzyma dla niej miejsce w swoim dziale inwentaryzacji ciągłej. Rozpoczyna ją 1 lipca 1966 roku. Wraz z nią do zakładu trafiają cztery koleżanki z klasy i klubu: Małgorzata Nowak, Irena Wajzer, Kazimiera Fedorowicz i Bogusława Kolbuch, które rozpoczynają pracę w księgowości albo administracji. – Jesteśmy wszystkie po praktykach w szkole. Ja mam swoją w Mydlarni. Pracujemy na prawdziwych dokumentach, ale praca w Rafako jest inna. Sprawdzam stany magazynów. Jest magazyn zamknięty, w którym trzymamy śruby, elektrody, elektrykę, łożyska i wszystko do produkcji i magazyn otwarty czyli magazyn rur, magazyn blach i magazyn żelaza kształtowego i odlewów, więc uczę się nowej terminologii. Oprócz mnie i kierownika pracuje w tym dziale Jan Wygnał – tłumaczy Monika Kawalec, która po odbyciu rocznego stażu obejmuje stanowisko referenta ekonomicznego, następnie inspektora inwentaryzacji i wreszcie starszego referenta ds. inwentaryzacji. W 1985 roku zostaje przeniesiona na stanowisko samodzielnego referenta ds. sportu i rekreacji działu PR, a w 1993 roku przesunięta do działu spraw socjalnych i mieszkaniowych.

Praca jest oczywiście ważna, ale to sport stanowi najważniejszą część życia pani Moniki. – Na początku w zespole nie mamy nawet strojów. Mama naszej zawodniczki Heni Hązły szyje nam koszulki. Są bardzo dziewczęce, bo białe w czarne grochy. Z tyłu mają numery, które haftuję, siedząc zimą przy piecu. Pierwsze dresy zamawia nam dział zaopatrzenia Rafako. Cho-

Przed domem we Wrocławiu Łucja Kowalska na rękach z małą Moniką, obok starsza córka Urszula i kuzynka Małgorzata Ochman

Koszykarki Stali. Od lewej: Ewa Kicinger, Henryka Hązła, Monika Kawalec. z siostrzeńcem Andrzejem i Kazimiera Fedorowicz. Dwie ostatnie w koszulkach uszytych przez panią Hązłę.

Mecz Orlik Brzeg – Stal Racibórz w Opolu w 1966 roku

Koszykarki Stali przed uroczystością wmurowania kamienia węgielnego pod budowę hali Rafako. Od lewej stoją: Helena Mika, Ewa Kowalska (Jaworska), Teresa Stychno (Szmańto), Monika Kowalska (Kawalec), Maria Olszyna (Morka), Bogusława Kolbuch (Wygnał), Jolanta Grzywna.

Koszykarki Stal Racibórz na sali I LO przy Kasprowicza w maju 1974 roku. W dolnym rzędzie od lewej: Henryka Hązła, Barbara Kicinger, Monika Kowalska, Ewa Kowalska i Ewa Kicinger. Stoja od lwej Jolanta Grzywna, Maria Olszyna, Ewa Pawłowska, Krystyna Tomaszewska, Kazimierz Fedorowicz, Helena Mika i kierownik drużyny Stanisław Grabowski.

Spartakiada zakładowa na stadionie SN-u. Monika Kowalska pierwsza z prawej.

eprasa.pl b38ed3c534

ko tworzyła się żeńska koszykówka

Obóz sportowy na Hali Rafako w sierpniu 1990 roku. Od lewej: Elżbieta Teodorowicz, Joanna Pilch, Katarzyna Halfar, Ewa Sekuła, Patrycja Mikołajek, Magdalena Janiec, Katarzyna Łapiń, Joanna Szepelawy, Agnieszka Kuszka, Katarzyna Janiec, Małgorzata Kawalec.

Zawodniczki Stali na zawodach w Rzeszowie. W górnym rzędzie od lewej: Halina Chrobot, Bogusława Kolbuch, Kazimiera Fedorowicz, Małgorzata Nowak, poniżej Krystyna Gancarz i Monika Kowalska.

Hala przy SP1. Puchar Ziem Nadodrzańskich i Nadbałtyckich Nauczycieli. Mierzący czas Józef Trybuś,, Monika Kawalec i Lech Pordzik.

Monika Kawalec podczas uroczystości otwarcie Hali Rafako w 1976 roku. Z prawej z brodą trener piłki nożnej Zbyszek Hryckiewicz, z lewej Erazm Sotyka.

Zawodniczki z trenerem Leopoldem Przygodą na zgrupowaniu w Turawie

dzimy w nich na każdy pochód 1 Maja i jeździmy na zgrupowania organizowane w rafakowskich ośrodkach wypoczynkowych w Zawoi i Zagórzu. W Turawie przygotowujemy się do meczu finałowego z Brzegiem, z którym toczymy największe boje, bo jesteśmy najlepszymi zespołami na Opolszczyźnie – wyjaśnia pani Kawalec i dodaje, że zakład zawsze im bardzo pomaga. Na Puchar Ziem Nadodrzańskich i Nadbałtyckich w Szczecinie, albo zawody w Rzeszowie mają rafakowski autobus z kierowcą Bolesławem Jurkiewiczem, a na zgrupowania i mecze dostają delegacje.

W 1973 roku Śląski Okręgowy Związek Piłki Koszykowej w Katowicach, na prośbę Zarządu KS Stal, włącza drużynę koszykarek do rozgrywek województwa katowickiego. Od rundy jesiennej juniorki rozgrywają mecze w lidze katowickiej, a seniorki występują w klasie A systemem turniejowym od kwietnia 1974 roku. Dobre wyniki pozwalają na ponowny awans w roku 1975 do ligi międzywojewódzkiej.

Monika Kawalec (z prawej) z Anią Leśniak (Stenc)

Trenerka Monika Kawalec (pierwsza z lewej) ze swoimi zawodniczkami podczas półfinału wojewódzkiego Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej w 1987 roku.

Rodzina ze Stali

Dzięki swojemu szefowi, Jerzemu Adamczykowi, Monika Kowalska poznaje przyszłego męża – Józefa Kawalca. Pan Wojtek, bo tak wszyscy się do niego zwracają, pochodzi z Namysłowa, studiuje w raciborskim SN-ie i jest siatkarzem KS Stal. Pobierają się w 1969 roku a rok później dostają z Rafako przydział na dwupokojowe mieszkanie spółdzielcze w bloku przy ul. Opawskiej, które zamieniają potem na większe przy ul. Polnej.

Po skończonym w latach 70. kursie w Opolu Monika Kawalec zdobywa uprawnienia trenerskie. – Ja gram w zespole i trenuję juniorki, a Aleksander Grzeszek, który przyjeżdża do nas z Wrocławia, seniorki. Jestem w swojej pracy konsekwentna. Tak długo pracuję z każdą zawodniczką aż osiąga to, czego od niej oczekuję. Nie odpuszczam im, ale też czuję, że stanowimy jedną rodzinę. Tak samo przez te wszystkie lata traktuję Rafako, jak jedną wielką rodzinę. Jak w 1996 roku organizuję spotkanie koszykarek to przyjeżdżają na nie dziewczyny z sześciu państw. Jest wśród nich Agnieszka Kusz, występująca w kadrze narodowej juniorów i Małgorzata Morka grająca w czeskiej ekstraklasie – tłumaczy pani Monika.

W 2002 roku Zarząd Rafako SA informuje Monikę Kawalec, że nie będzie już środków na udział drużyny koszykarek w rozgrywkach. Nie widząc sensu dalszej współpracy rezygnuje więc z trenowania i przechodzi na emeryturę. Ze sportem się jednak nie żegna. Przez kilka lat prowadzi jeszcze przejęty po Jacku Radeckim sekretariat klubu, współpracuje z AZS Rafako, organizując co roku w maju turniej "Gramy dla mamy", a co pięć lat spotkania byłych koszykarek Stali Racibórz. Kolejne odbędzie się za rok.

Katarzyna Gruchot

Autorka tekstu prosi osoby, które chcą się podzielić swoimi wspomnieniami z pracy w fabryce w czasach PRL-u o kontakt mejlowy: k.gruchot@nowiny.pl

eprasa.pl b38ed3c534

Klaudia Korduła-Krybus nową dyrektor Centrum Kultury i Biblioteki w Kornowacu

Centrum Kultury i Biblioteki w Kornowacu ma nową dyrektor. Została nią Klaudia Korduła-Krybus. Wygrała konkurs na to stanowisko. Wcześniej pracowała w rybnickim urzędzie. Zastąpiła Waldemara Wiesnera, pierwszego dyrektora placówki.

Ośrodek powstał po połączeniu gminnych instytucji kultury i biblioteki, które wcześniej funkcjonowały oddzielnie. Był on także pierwszym dyrektorem Centrum Kultury i Biblioteki, którego budowę, zapowiadaną latami, zrealizowano przy ul. Zacisze.

Innowacyjny program działania

Klaudia Korduła-Krybus, mieszkanka Rydułtów, spełniła wymagania formalne określone w ogłoszeniu konkursowym – podkreśla wójt Kornowaca Grzegorz Niestrój. Jak zaznacza, kandydatka przekonała komisję zarówno swoją wizją rozwoju placówki, jak i dotychczasowym doświadczeniem zawodowym. – Przedstawiła spójny i innowacyjny program działania Centrum Kultury i Biblioteki w Kornowacu oraz wykazała się niezbędną wiedzą oraz doświadczeniem zawodowym, gwarantującym prawidłowe wykonywanie obowiązków na stanowisku dyrektorki Centrum Kultury i Biblioteki w Kornowacu – podkreśla.

Wójt dodaje, że także jej predyspozycje osobiste przemawiały za powierzeniem jej tej funkcji. – Posiadane cechy osobowościowe, przygotowanie merytoryczne i zaprezentowana wiedza pozwalają sądzić, że powierzone obowiązki służbowe będzie wykonywać w sposób sumienny i odpowiedzialny.

Częste zmiany kadrowe

Stanowisko objęła 1 czerwca, zastępując Waldemara Wiesnera – pierwszego dyrektora Centrum Kultury i Biblioteki w Kornowacu. Wcześniej w gminie funkcjonowały osobno ośrodki kultury i biblioteki, które później połączono w jedną instytucję. W ramach tych zmian stanowisko wicedyrektora objęła Mirosława Granieczny, ówczesna szefowa Gminnej Biblioteki Publicznej. W samych ośrodkach kultury w ostatnich latach dochodziło do częstych zmian kadrowych: Wiesner objął funkcję dyrektora po Mariuszu Cholajdzie, który kierował jednostką po Katarzynie Chwałek-Bednarczyk, która została dyrektorką Rydułtowskiego Centrum Kultury. Wcześniej przez rok placówką zarządzała Alicja Ploch-Burda, która objęła funkcję po Wiesławie Bochynek – pierwszej dyrektor GOK-u, która odeszła na emeryturę.

> **Chciałabym, aby CKiB było przestrzenią spotkań, współpracy i budowania relacji”** – Klaudia Korduła-Krybus

Nowa dyrektor podkreśla, że objęcie stanowiska to dla niej zarówno nowe wyzwanie, jak i ogromny zaszczyt oraz odpowiedzialność. – Cieszę się, że mogę dołączyć do zespołu CKiB i wspólnie z pracownikami oraz mieszkańcami tworzyć miejsce pełne kultury, aktywności i inspiracji – przyznaje.

Chce otwartej i bliskiej ludziom instytucji

Jak dodaje, jej wizją jest stworzenie nowoczesnej, otwartej i bliskiej ludziom instytucji. – Moją wizją jest nowoczesne, otwarte i bliskie ludziom miejsce, do którego chce się wracać, które integruje mieszkańców, rozwija pasje i zachęca do wspólnego działania.

– Chciałabym, aby CKiB było nie tylko organizatorem wydarzeń, ale przede wszystkim przestrzenią spotkań, współpracy i budowania relacji. Zależy mi na rozwijaniu oferty dla różnych grup mieszkańców, realizacji nowych inicjatyw oraz pełnym wykorzystaniu potencjału, jaki posiada CKiB.

Zaznacza również otwartość na współpracę i pomysły mieszkańców. – Jestem otwarta na pomysły, rozmowę i współpracę. Wierzę, że wspólnie możemy stworzyć miejsce pełne dobrej energii i wartościowych działań dla naszej gminy.

(mad)

Klaudia Korduła-Krybus od 1 czerwca stanęła na czele Centrum Kultury i Biblioteki w Kornowacu

Ile będzie kosztować ścieżka rowerowa Nędza – Kuźnia Raciborska? Po decyzji leśników ruszy szacowanie kosztów inwestycji

Leśnicy potwierdzają przekazanie gruntów pod ścieżkę rowerową, co jest realizacją wcześniejszych deklaracji Lasów Państwowych. Jak przekazał wójt Leszek Pietrasz, po otrzymaniu oficjalnego pisma samorządy będą mogły przystąpić do szacowania kosztów inwestycji.

Podczas sesji rady gminy wójt Leszek Pietrasz poinformował o spotkaniu z Robertem Pabianem, dyrektorem Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach, dotyczącym planowanej budowy ścieżki rowerowej łączącej Nędzę i Kuźnię Raciborską. Jak przekazał, leśnicy wyrazili gotowość do przekazania gruntów samorządom na potrzeby realizacji inwestycji. Przypomnijmy, że wcześniej samorządy Nędzy, Kuźni Raciborskiej oraz Powiatu Raciborskiego złożyły wspólny wniosek w sprawie realizacji trasy, zakładający nieodpłatne udostępnienie terenów leśnych wzdłuż ul. Raciborskiej w Kuźni Raciborskiej oraz ul. Jana Pawła II w Nędzy.

– Teraz czekamy na formę pisemną tej decyzji i przystąpimy do prac, żeby tę ścieżkę rowerową zrobić – mówił wójt podczas obrad. Na sesji padło również pytanie o zabezpieczenie środków na realizację inwestycji w gminnym budżecie. Zadała je wiceprzewodnicząca rady Anna Cieślik, która jednocześnie podkreśliła, że cieszy ją podpisane porozumienie oraz przychylność Lasów Państwowych wobec przedsięwzięcia. Dodajmy, że zarówno ona, jak i radna z Kuźni Raciborskiej Maria Wyszomierska wielokrotnie mówiły o potrzebie realizacji tego zadania. W jednej z interpelacji zwracały uwagę, że pomiędzy Kuźnią Raciborską a Nędzą rowerzyści są narażeni na zwiększone ryzyko kolizji z ruchem samochodowym. Ruch odbywa się tam przy drodze wojewódzkiej nr 922.

Wójt Pietrasz zaznaczył, że gmina oczekuje obecnie na pisemne potwierdzenie decyzji ze strony Lasów Państwowych. Jak mówił, z rozmów z dyrektorem wynika, że przy realizacji inwestycji konieczne będzie zastosowanie m.in. naturalnego kamienia. Szczegółowe koszty i zakres prac zostaną określone po doprecyzowaniu wytycznych. Jak stwierdził, pozwoli to na podjęcie decyzji o zabezpieczeniu środków w budżecie.

Przypomnijmy, planowana ścieżka ma przebiegać w odległości około 20 – 30 metrów od drogi wojewódzkiej. Według założeń inwestycja miałaby zostać zrealizowana jeszcze w tym roku. Początkowo przewidziano nawierzchnię szutrową, natomiast w przyszłości rozważane jest jej utwardzenie asfaltem. Samorządy zapowiadają także poszukiwanie zewnętrznych źródeł finansowania na dalszy rozwój przedsięwzięcia. **(mad)**

Na zdjęciu wójt Leszek Pietrasz i wiceprzewodnicząca rady Anna Cieślik

eprasa.pl b38ed3c534

Potężny ruch modlitewny: Żywy Różaniec

SIOSTRA DOLORES z klasztoru Annuntiata

Początki Żywego Różańca sięgają XIX wieku, gdy Paulina Jaricot – młoda kobieta z Lyonu – odpowiedziała na natchnienie Ducha Świętego, by stworzyć dzieło, które połączy ludzi w codziennej modlitwie różańcowej. Przeżyła w swoim życiu nawrócenie i postanowiła całkowicie oddać się Bogu.

Przejęta bezbożnością zaczęła przeciwdziałać modlitwą

Już wcześniej zafascynowana misyjną działalnością Kościoła z radością pragnęła wspomóc swojego Brata Fileasza przygotowującego się do pracy w Chinach. Przyczyniło się to do założenia przez nią Dzieła Rozkrzewienia Wiary. Była pełna energii i pasji. Przejęta bezbożnością Francji, zaczęła przeciwdziałać modlitwą różańcową, słyszała bowiem o wspaniałych skutkach tejże modlitwy. Stwierdziła wtedy, że to właśnie Różaniec Święty jest najlepszym sposobem na wyjednanie łask, które złamią serca skruchą i zmienią ludzi. Podkreślała często, że wszystkie dobra przyszły do niej przez Różaniec. Nowatorskim zamysłem Pauliny było to, by każdy członek wspólnoty odmawiał jedną dziesiątkę Różańca dziennie, a grupa wówczas 15 osób – tworzyła duchowy „ Żywy Różaniec”, czyli każdego dnia odmawiano wszystkie części.

„Kto krzewi Różaniec, będzie zbawiony”

Z tej prostej idei zrodził się potężny ruch modlitewny, który dziś zrzesza miliony wiernych chrześcijan na całym świecie. W Polsce Stowarzyszenie – Żywy Różaniec – powstało dopiero w 2013 roku. Poprzez tę formę modlitwy krzewi się Różaniec. Św. Bartolo Longo mawiał: „Kto krzewi Różaniec, będzie zbawiony”. Wystarczy decyzja serca, by dołączyć do Żywego Różańca, wtedy spełni się pragnienie modlitwy z całym Kościołem. Wystarczy gotowość, by codziennie ofiarować Bogu jeden dziesiątek Różańca w intencji wyznaczonej przez Ojca Św.

Żywy Różaniec to tętniąca życiem wspólnota ludzi wiary, którzy wiedzą, że w dzisiejszym świecie potrzeba modlitwy bardziej niż kiedykolwiek. Twój jeden dziesiątek może ocalić duszę, przemienić rodzinę i napełnić serce pokojem.

> **Nawrócenie grzeszników, wypraszanie dla nich miłosierdzia, łaski i powrotu do Kościoła – to cel modlitw”**

Życie z Maryją

Życie w całkowitej zależności od Maryi jest najpełniejszą realizacją drogi całkowitego oddania i najbardziej wiernym naśladowaniem niemowlęctwa i dziecięctwa Jezusa. Oddanie się Maryi i życie tym oddaniem jest wejściem w pełnię dziecięctwa duchowego. Jezus stał si Dzieckiem w Maryi i my mamy stać się dziećmi w Maryi.

Dla tych, którzy praktykują modlitwę Różańcową Maryja obiecuje...

- szczególne łaski
- specjalną obronę i największe łaski
- Różaniec będzie potężną bronią przeciwko piekłu, zniszczy występek i rozgromi herezję
- cnoty i święte czyny zakwitną, serca ludzkie odwrócą się od próżnej miłości świata, a pociągnie do miłości Bogami podniesie je do pragnienia rzeczy wiecznych
- dusza nigdy nie zginie
- dusze nie doznają nieszczęść, nie doświadczą gniewu Bożego wytrwa w łasce i osiągnie życie wieczne
- dusze nie umrą bez sakramentów świętych
- będą mieli udział w zasługach błogosławionych
- podczas życia i śmierci znajdą światło Boże oraz pełnię Bożej łaski
- Maryja codziennie uwalnia z czyśćca dusze, które czciły JĄ modlitwą różańcową
- doświadczą wysokiego stopnia chwały w niebie
- o cokolwiek przez Różaniec poprosimy, to otrzymamy
- tym, którzy będą rozszerzać Różaniec św., Maryja przybędzie z pomocą w każdej potrzebie
- wszyscy, obrońcy Różańca, będą mieli za wstawienników cały dwór niebieski w czasie ich życia i w godzinę śmierci
- ci, którzy odmawiają różaniec są dziećmi Maryi, a braćmi Jezusa
- Różaniec jest wskazówką do nieba

Patronka Żywego Różańca

Poważnie chora błogosławiona Paulina Jaricot została cudownie uzdrowiona podczas błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem. Dla Papież Grzegorza XVI , który odwiedził ciężko chorą Paulinę kilka dni przedtem, to uzdrowienie nazwał „cudem pierwszej klasy”. W sanktuarium św. Filomeny, w Mugnano del Cardinale we Włoszech, 10 sierpnia 1835 roku zgromadzeni na uroczystościach odpustowych wierni byli świadkami tego spektakularnego cudu. Wtedy Papież nazwał Św. Filomenę nazwał „wielką cudotwórczynią XIX wieku” i uznał kanonicznie jej kult. Żywy Różaniec, dzieło modlitewne zorganizowane przez Paulinę dziewięć lat wcześniej, oddał pod szczególną opiekę św. Filomenę. Jest ona orędowniczką członków Żywego Różańca we wszystkich potrzebach.

W 1834 roku Żywy Różaniec liczył we Francji ponad milion członków. Nawrócenie grzeszników, wypraszanie dla nich miłosierdzia Bożego, łaski pokuty i powrotu do Kościoła świętego – to był i jest głównym celem modlitw osób zjednoczonych w Różańcu. Kontemplacja życia Jezusa i Maryi była dla Błogosławionej Pauliny nicią przewodnią. „Rzecz bowiem w tym – pisała – by Serce Jezusa i Maryi stanowiły „Wieczernik”, gdzie każdy dobry chrześcijanin jest zaproszony do zamieszkania, jakby w samym środku Miłości. Dla błogosławionej Pauliny adoracja Najświętszego Sakramentu – obok modlitwy różańcowej i drogi krzyżowej – wyznaczała codzienny rytm jej życia.

Siostra Dolores

REKLAMA

ostromed CENTRUM MEDYCZNE

NASI SPECJALIŚCI:

Kompleksowa diagnostyka USG
lek. Witold Ostrowicz specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USG pacjentów przyszpitalnych poradni wykonujemy bezpłatnie
lek. Jakub Ostrowicz specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; Asystent Zakładu Diagnostyki Obrazowej w Wojewódzkim Szpitalu Chirurgii Urazowej w Piekarach Śląskich

Poradnia ginekologiczno-położnicza
lek. Tomasz Chmura specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Karolina Perszel – lekarz w trakcie specjalizacji z ginekologii i położnictwa

Poradnia kardiologiczna
dr n. med. Karolina Macioł-Skurk specjalistka kardiologii; porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG; Holter ciśnieniowy

Poradnia hepatologiczna
lek. Anna Kusaj-Potysz specjalista chorób zakaźnych; choroby zakaźne i choroby wątroby

Poradnia chorób płuc
lek. Barbara Gembalczyk-Biały specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia diabetologiczna

Poradnia internistyczna

Poradnia geriatyczna
lek. Justyna Jaśnikowska specjalista chorób wewnętrznych, diabetologii i geriatrii

Poradnia nefrologiczna

Poradnia chorób metabolicznych
lek. Joanna Siemiątkowska specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy i chorób metabolicznych

Gabinet psychologiczny
mgr Sandra Duda – specjalista psychologii, badania psychologiczne z zakresu transportu i medycyny pracy

Poradnia alergologiczna

Poradnia chorób płuc

Poradnia internistyczna
dr n. med. Łukasz Labus – specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia otolaryngologiczna
lek. Jacek Wałek specjalista otolaryngolog
dr n. med. Jolanta Grabowska specjalista otolaryngolog

Poradnia chirurgiczna
lek. Aleksander Chlubek – specjalista chirurgii ogólnej

Poradnia internistyczna
lek. Bożena Sienkiewicz specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia urologiczna
lek. Jacek Madejski – specjalista urolog

Poradnia ortopedyczna
lek. Michał Jaśnikowski specjalista ortopedii i traumatologii

Poradnia zdrowia psychicznego
lek. Radosław Wilk – specjalista psychiatrii

Poradnia chirurgii dziecięcej
lek. Paulina Brauner – lekarz w trakcie specjalizacji z chirurgii dziecięcej w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach

Poradnia dietetyczna
mgr Magdalena Kopel – dietetyk kliniczny

Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med
dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

Szpitalny punkt pobrań krwi
tel. 32 755 50 07, tel. kom. 539 149 649

Spirometria

Alergiczne Skórne Testy Punktowe (Prick Test)

NOWOŚĆ!
SWE – ELASTOGRAFIA WĄTROBY
Nieinwazyjna ocena stopnia zwłóknienia wątroby

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669
ul. Jana Kasprowicza 1 Racibórz
www.ostromed.pl

eprasa.pl b38ed3c534

Ogłoszenia duszpasterskie z parafii w powiecie raciborskim

Parafia NSPJ w Raciborzu

Nowe dekrety biskupa

W miniony piątek ksiądz Biskup Ordynariusz, z myślą o planowanych zmianach personalnych, wręczył dekrety. Ks. Paweł Knop został mianowany wikariuszem w Kluczborku (par. NSPJ), a w jego miejsce przyjdzie pochodzący z Dziewkowic i pracujący obecnie w Oleśnie ks. Damian Sklorz. Zmiany będą miały miejsce z końcem sierpnia.

Procesje i nabożeństwa

Zapraszamy na godz. 17.00 na modlitwę Różańcową za młode pokolenie oraz na godz. 17.30 na procesję Eucharystyczną i nabożeństwo czerwcowe. Przez dni dawnej oktawy Bożego Ciała procesje po Mszach wieczornych.

Dla seniorów

We wtorek o godz. 15.30 spotkanie Klubu Seniora, o 17.00 próba chóru. O 17.30 Koronka do Krwi Chrystusa.

Ruch rodzin

Spotkanie Ruchu Rodzin Nazaretańskich oraz spotkanie Kręgu Biblijnego w środę po wieczornej Mszy Świętej.

Neoprezbiter z Krzanowic

W piątek przypada uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa i uroczystość odpustowa w naszej parafii. Msze Święte o godz. 6.30, 9.00, 16.30 (szkolna) oraz 18.00. Tego dnia gościć będziemy Neoprezbitera ks. Mateusza Pytla z Krzanowic. Na wszystkich Mszach będzie udzielał błogosławieństwa prymicyjnego.

60. rocznica święceń

- W przyszłą niedzielę o 9.00 Msza w intencji parafian natomiast o 10.30 Mszy będzie przewodniczył ks. Biskup Jan Kopiec i będzie sprawowana w 60. rocznicę święceń kapłańskich ks. Bogdana Kicingera.
- Również w przyszłą niedzielę zapraszamy na godz. 19.30 na kolejny Raciborski Wieczór Uwielbienia.

Spotkania wokół filmu

Od wtorku 9 czerwca rozpocznie się cykl spotkań wokół filmu „The Chosen". Spotkania organizuje Stowarzyszenie Kana i jest to kontynuacja spotkań w ramach Kursu Alpha. Zapraszamy również nowe osoby.

Medjugorie nie tylko na ekranie

Przypominamy o planowanych pielgrzymkach do Madjugorje oraz na jesień na Sycylię. Zapraszamy także na Wieczór Filmowy na film: „Medjugorje" w sobotę o 19.00.

Wsparcie dla Domu Nadziei

Siostra Aldona dziękuje za wsparcie „Domu Nadziei" i ofiary złożone w minioną niedzielę. Więcej o Domu Nadziei w „Wiadomościach z naszej parafii" – są dostępne na stronie internetowej parafii.

Odeszli do Pana:

- Anna Benisz, lat 79, zam. na ul. Warszawskiej;
- Marian Ploszka, lat 65, zam. na ul. Pomnikowej (pogrzeb w pt, 12 VI o 11.oo)
- Jan Schattke, lat 87, zam. na ul. Skłodowskiej
- Przemysław Ulanicki, lat 46, zam. na ul. Polnej

Sanktuarium Matki Bożej w Raciborzu

Adoracja i procesje

W kolejne dni tego tygodnia, do czwartku, od 17.30 adoracja Najśw. Sakramentu, o 17.45 litania do NSPJ i procesja eucharystyczna. Do udziału w procesjach zapraszamy dzieci I-komunijne i młodsze dziewczynki do sypania kwiatów oraz Panów do niesienia baldachimu. W czwartek, na zakończenie eucharystycznych procesji, zostaną poświęcone wianki, kwiaty i zioła.

Przyjdzie pielgrzymka z Łubowic

W środę po wieczornej Mszy św. nowenna do Matki Bożej Raciborskiej. W piątek przypada uroczystość Najśw. Serca Pana Jezusa. O 6.30 Msza św. w int. czcicieli NSPJ. W sobotę natomiast przypada wspomnienie Niepokalanego Serca NMP. O 5.50 różaniec wynagradzający, o 6.30 Msza św. i po niej Godzinki. Również w sobotę o 12.00 przyjdzie do nas pielgrzymka z Łubowic.
W sobotę przypada dzień fatimski. Od g. 17.00 okazja do spowiedzi i dwie części różańca (bolesna i chwalebna), o 18.00 uroczysta Msza św., po Eucharystii różaniec (część radosna) i procesja fatimska wokół murów naszego sanktuarium.

Renowacja ołtarza

„Bóg zapłać" za złożoną w niedzielę kolektę na Seminarium i potrzeby Kurii Diecezjalnej. W przyszłą niedzielę kolekta specjalna na renowację ołtarza głównego.

Na Jasną Górę

Są jeszcze wolne miejsca na pielgrzymkę do Częstochowy w poniedziałek 15 czerwca. Zapisy w zakrystii. Koszt 70 zł.

Parafia św. Mikołaja na Starej Wsi w Raciborzu

Remont krzyża

Kolekta będzie przeznaczona na cele remontowe w naszej parafii m.in. na remont Krzyża na wieży naszego Kościoła.

Zakończenie roku formacyjnego

W czwartek zapraszamy na zakończenie roku formacyjnego członków wszystkich grup dziecięco-młodzieżowych naszej parafii, a także kandydatów do bierzmowania i tych, którzy w tym roku przyjęli sakrament Bierzmowania i I Komunii Świętej. Rozpoczęcie o godz. 18.00 Mszą świętą szkolną, a później spotkanie w ogrodzie lub w przypadku złej pogody w salkach.

Okazja do spowiedzi

W piątek po Mszy św. porannej całodzienna Adoracja Najświętszego Sakramentu; o godz. 17.30 Koronka do Bożego Miłosierdzia; o 17.45 nabożeństwo do N.S.P.J W sobotę o godz. 17.00 Adoracja Najśw. Sakramentu z okazją do Sakramentu Pokuty.

DLO zaprasza

Diecezjalne Liceum Ogólnokształcące w Raciborzu ogłasza nabór do liceum. Zapisy odbywają się drogą telefoniczną lub mailową. Można również przyjść do szkoły przy ulicy Cecylii 10 w Raciborzu. Szczegóły na stronie szkoły: www.dlo-raciborz.pl

Zbiórka dla poszkodowanych

W poniedziałek 1 czerwca br. Caritas Diecezji Opolskiej przekazała na rachunek Parafii św. Michała Archanioła w Kotulinie, do której należy miejscowość Balcarzowice, kwotę 100 000 zł natychmiastowej pomocy. Organizuje też dla poszkodowanych posiłki i dostarcza wodę pitną. Biskup opolski Andrzej Czaja zwraca się do wszystkich Diecezjan i Duszpasterzy z serdeczną prośbą o wsparcie modlitewne i udzielenie pomocy materialnej poszkodowanym. Dlatego za tydzień w Niedzielę odbędzie się zbiórka do puszek na rzecz poszkodowanych w wyniku trąby powietrznej.

ZAPOWIEDZI

PRZEDMAŁŻEŃSKIE:

- Grzegorz Szulc z Raciborza i Anna Rzega – Szulc z Raciborza (III)
- Szymon Konieczny z Brzeźnicy i Paulina Malura z Raciborza (II)
- Mateusz Malcharczyk z Raciborza i Julia Bilińska z Raciborza (I)

Kościół farny w Raciborzu – parafia pw. WNMP

Katecheza dla dorosłych

We wtorek katecheza dla dorosłych w salce domu katechetycznego. Początek o godz. 19.00.

Poświęcenie wianków i ziół

W czwartek nie będzie Mszy szkolnej w kościele św. Jakuba zapraszamy na Mszę o 18.00 do kościoła farnego z procesją i poświęceniem wianków i ziół na zakończenie obchodów Bożego Ciała ku czci Eucharystii.

Pokarmy mięsne dozwolone

W piątek przypada Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa. Z powodu tej uroczystości nie obowiązuje wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych w ten piątek. Po Mszy wieczornej odprawimy jeszcze nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Dzień fatimski

W sobotę przypada wspomnienie Niepokalanego Serca Maryi. Jest to też dzień fatimski. Na Mszy św. o godz. 8.00 modlić się będziemy między innymi w intencji osób starszych i chorych. O godz. 17.15 w sobotę (nieco wcześniej niż zwykle) zapraszamy na różaniec fatimski połączony z procesją z figurą Matki Bożej dookoła kościoła. Na Mszy wieczornej modlić się będziemy w intencji czcicieli Matki Bożej Fatimskiej.

Ostatnie pożegnanie

- Do wieczności odszedł Szczepan Wilas (miał 81 lat) – zamieszkały przy ul. Głowackiego, jego pogrzeb zaplanowano w piątek 12 czerwca o godz. 11.00 w kościele św. Mikołaja w Raciborzu.

Parafia na Ostrogu

Żołnierska warta nad procesją

Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do pięknego przeżycia uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa poprzez przygotowanie 4 pięknych ołtarzy, udekorowanie trasy przejścia, żołnierzom raciborskiej Jednostki Strzeleckiej za czuwanie nad bezpieczeństwem oraz Wam, za uczestnictwo i wspólną modlitwę.

Przyszli ministranci

W sobotę o godz.9:00 zbiórka kandydatów, ministrantów i lektorów, a na godz. 11.00 zapraszamy Dzieci Maryi.

Czuwanie młodzieżowe

Dekanalne Duszpasterstwo Młodzieży zaprasza na ostatnie w tym roku czuwanie młodzieżowe do klasztoru Annuntiata w Raciborzu, w sobotę, 13 maja o godz. 20.00. W programie: konferencja podsumowująca rok, spotkanie przy herbacie, adoracja z możliwością spowiedzi oraz Msza Święta. Koniec w okolicach północy.

Związek małżeński mają zamiar zawrzeć:

- Dawid ZAGROBELNY z Raciborza i Daria SOSZYŃSKA z Raciborza (zap. II);
- Tomasz BOCHENEK z Rybnika i Kamilla Bochenek z Rybnika (zap. II);
- Daniel ZIEMIŃSKI z Raciborza i Kamila HAŁADUS z Raciborza (zap. I).

eprasa.pl b38ed3c534

Sąd w Raciborzu jest wzorem dla innych sądów. Tak uważają w resorcie sprawiedliwości

– Dynamiczny, elastyczny i eksperymentujący – tak postrzegają sąd w Raciborzu w resorcie sprawiedliwości, co potwierdziła pełnomocniczka Ministra Sprawiedliwości ds. Edukacji Konstytucyjnej i Zastępca Dyrektora Biura Ministra Sprawiedliwości Aleksandra Chudaś. Podkreśliła osiągnięcia Sądu Rejonowego w Raciborzu w edukacji prawnej podczas obchodów jego 200-lecia.

– 200 lat robi wrażenie, może onieśmielać. Czyni z pracowników sądu strażników godnego dziedzictwa historycznego – podkreśliła A. Chudaś.

– W obszarze jakim się zajmuję: edukacja prawna, obywatelska i konstytucyjna, raciborski sąd postrzegam jako dynamiczny, odważny elastyczny i eksperymentujący – zaznaczyła.

Jej zdaniem niewiele 200-letnich instytucji można nazwać takimi przymiotnikami.

– Zmienia się rola sądu w lokalnej społeczności, bo choć sąd powinien być daleko od spraw codzienności, by zachować dystans, gdyż to jest potrzebne, jednak to co dzieje się w sądzie powinno być zrozumiałe dla obywateli – oświadczyła 15 maja w Raciborzu.

Chudaś dodała, że sąd w Raciborzu „to zrozumiał, to wdraża".

– Jak to wygląda z perspektywy ogólnopolskiej? 350 sądów – 93% w kraju, deklaruje działania z zakresu edukacji prawnej. Jedynie kilkanaście z nich obejmuje swoimi działaniami ponad 2000 osób i w tym gronie jest Racibórz, który zadeklarował 3996 osób – podała przedstawicielka resortu sprawiedliwości.

Pełnomocniczka Ministra Sprawiedliwości ds. Edukacji Konstytucyjnej i Zastępca Dyrektora Biura Ministra Sprawiedliwości – Aleksandra Chudaś na obchodach 200-lecia sądu w Raciborzu

– Jak te działania tutaj wpływają na edukację prawną w całym kraju? Od zeszłego roku wprowadzono przez resort Noc sądów. Wcześniej tylko 10 sądów robiło ją w Polsce. Wśród nich był Sąd Rejonowy. 108 postanowiło się otworzyć w tym roku. Sądy podejmują działania w oparciu o doświadczenia tych, które robiły to wcześniej. To dowodzi, że sąd może współpracować z bardzo szerokim gronem interesariuszy. W Raciborzu – nie tylko jesteście dziedzicem historii, ale tworzycie swoją współczesną historię. Edukacja to ważna karta w historii sądu, za 100-200 lat nie sposób będzie pominąć etapu, że sąd tak bardzo otworzył się na obywateli – podsumowała w RCK Aleksandra Chudaś. **(ma.w)**

NADCHODZI WEEKEND DNI RACIBORZA 2026

Przez trzy dni w kilku częściach miasta zaplanowano koncerty, wydarzenia sportowe, atrakcje dla dzieci, zloty samochodów, potańcówkę na Ofce i finał na plaży miejskiej.

Trzy dni wydarzeń w różnych częściach Raciborza

Dni Raciborza 2026 rozpoczną się w piątek (12.06.) i potrwają do niedzieli (14.06.). Wydarzenie odbędzie się w kilku lokalizacjach m.in.: na stadionie OSiR przy ul. Zamkowej, skateparku, Placu Księżnej Ofki Piastówny, rynku, Placu Dominikańskim, plac przy pomniku Matki Polki, w dawnym „Labiryncie" oraz na plażę miejskiej.

Piątek będzie miał sportowo-muzyczny charakter. W sobotę zaplanowano wydarzenia rodzinne, koncerty, zloty samochodów i dyskotekę w klimacie lat 80. i 90. Niedzielny finał odbędzie się na plaży miejskiej. Na scenie wystąpią JuicyPop, Kaeyra oraz Fisz Emade.

Od sportu i graffiti po potańcówkę na Ofce

Piątek, 12 czerwca

Stadion OSiR, ul. Zamkowa 4

- 9.00-15.00 – Dzień Sportu Skatepark, ul. Zamkowa 4
- 14.00-21.00 – Breaking Graffiti i Muzyka vol. 5 Plac Księżnej Ofki Piastówny
- 19.00-24.00 – Potańcówka na Ofce z zespołem South Silesian Brass Band

Sobota dla dzieci, fanów motoryzacji i muzyki

Sobota, 13 czerwca

Plac Księżnej Ofki Piastówny

- 15.00-19.00 – Festiwal Dziecięcej Radości
- 16.00-17.00 – Smerfy 2, spektakl dla dzieci Teatru Pstryk
- 19.00 – Silesian Jazz Daughters oraz Adam Jarzmik Trio

Rynek i Plac Dominikański

- 13.00 – zlot samochodów Supercars organizowany przez MotoWietnam

Plac przy pomniku Matki Polki

- 13.00 – zlot samochodów z czasów PRL

Dawny „Labirynt"

- 20.00 – Labirynt jak za dawnych lat, dyskoteka w stylu lat 80. i 90. z DJ Romkiem
- Finał na Plaży Miejskiej. Zagrają JuicyPop, Kaeyra i Fisz Emade

Niedziela, 14 czerwca

Plaża miejska

- 18.00 – JuicyPop
- 19.00 – Kaeyra
- 20.00 – Fisz Emade

Potańcówki przy Tęczowej mają świetny klimat. W tym roku też będzie okazja, żeby spotkać się, potańczyć i spędzić razem letni wieczór. **(Żet)**

Potańcówki przy Tęczowej mają świetny klimat. W tym roku też będzie okazja, żeby spotkać się, potańczyć i spędzić razem letni wieczór

Takie będzie rockowe pożegnanie wakacji w Lyskach

Koniec wakacji w Lyskach znów będzie głośny. Lyski Rock Festival 2026 odbędzie się 28 sierpnia, a bilety na wydarzenie są już w sprzedaży.

Lyski Rock Festival odbędzie się 28 sierpnia 2026 roku w Lyskach w powiecie rybnickim. Wydarzenie przez wiele lat było znane jako Magia Rocka i od ponad dwóch dekad przyciąga fanów mocniejszych brzmień.

Festiwal tradycyjnie odbywa się pod koniec sierpnia. Dla wielu uczestników to muzyczne zakończenie wakacji i jedno z najbardziej rozpoznawalnych rockowych wydarzeń w regionie.

Kult, Pidżama Porno, Lej Mi Pół i Jelonek

Znamy już skład, któryy pojawi się na scenie w 2026 roku: Kult, Pidżama Porno, Lej Mi Pół oraz Jelonek.

To zestaw oparty na gitarowym graniu, punkowej energii i muzyce dobrze znanej kilku pokoleniom słuchaczy. Festiwal od lat kojarzony jest przede wszystkim z rockiem, punkiem i metalem, choć w jego historii pojawiały się również inne gatunki.

Od Magii Rocka do Lyski Rock Festival

Początki wydarzenia sięgają 2002 roku, kiedy zorganizowano pierwszą edycję imprezy pod nazwą Magia Rocka. Przez kolejne lata festiwal budował swoją pozycję na muzycznej mapie regionu i kraju.

W 2019 roku wydarzenie zmieniło nazwę na Lyski Rock Festival. Mimo zmiany szyldu oraz przerwy związanej z pandemią COVID-19 impreza zachowała swój charakter i nadal gromadzi publiczność na placu przy Urzędzie Gminy w Lyskach.

Przez ponad 20 lat na scenie w Lyskach występowali m.in. Dżem, Kult, Lady Pank, Ira, Budka Suflera, Agnieszka Chylińska, Coma, Pidżama Porno, Strachy na Lachy, KSU, Big Cyc, Pull The Wire, Vader, Acid Drinkers, Hunter, Nocny Kochanek oraz Paktofonika.

Bilety na Lyski Rock Festival 2026

Bilety na Lyski Rock Festival są już dostępne. Cena biletu normalnego wynosi 180 zł. Bilet motocyklowy kosztuje 160 zł. Do ceny doliczana jest opłata serwisowa ebilet.pl:

Bilet motocyklowy dotyczy wyłącznie kierowcy. Dzieci do 10. roku życia mogą wejść na teren wydarzenia bezpłatnie za okazaniem legitymacji szkolnej. **(Żet)**

eprasa.pl b38ed3c534

Czy PDK jest lepszy od MDK-u?

Radny Paweł Klima pyta o zapowiadane przed rokiem korzyści

Radny wylicza: w PDK miało być więcej zajęć, miał być większy budżet i nowe projekty kulturalne. Przeciwnicy przekształcenia Młodzieżowego Domu Kultury w PDK wskazywali, że oferta będzie dla wielu zbyt droga, dostęp do niej się ograniczy, a doświadczona kadra odejdzie ze Stalmacha. Co się udało, a co nie? Paweł Klima obawia się, czy nie doszło do ograniczenia dostępu dzieci i młodzieży do oferty kulturalnej i edukacyjnej na w placówce Powiatu Raciborskiego.

Zasadne jest dokonanie rzetelnej oceny ich rzeczywistych skutków przekształcenia MDK w PDK – uważa radny Paweł Klima

Decyzja od początku budziła poważne kontrowersje społeczne

Radny Paweł Klima zwrócił się do starosty raciborskiego o podsumowania pierwszego roku funkcjonowania Powiatowego Domu Kultury oraz skutków likwidacji Młodzieżowego Domu Kultury w Raciborzu.

Domaga się przedstawienia szczegółowego podsumowania skutków reorganizacji polegającej na likwidacji Młodzieżowego Domu Kultury w Raciborzu i utworzeniu w jego miejsce nowej jednostki organizacyjnej.

Klima przypomina, że decyzja ta od samego początku budziła poważne kontrowersje społeczne. W przestrzeni publicznej pojawiały się liczne głosy sprzeciwu ze strony rodziców, młodzieży, instruktorów oraz części radnych.

– Na sesji Rady Powiatu Raciborskiego obecni byli mieszkańcy wyrażający obawy dotyczące przyszłości zajęć artystycznych i edukacyjnych dla dzieci i młodzieży. W związku z upływem niemal roku od wdrożenia zmian zasadne jest dokonanie rzetelnej oceny ich rzeczywistych skutków w oparciu o konkretne dane – zaznacza P. Klima.

Według członka klubu „Lepszy Powiat" likwidacja Młodzieżowego Domu Kultury była jedną z najważniejszych i najbardziej dyskutowanych decyzji dotyczących polityki społecznej, edukacyjnej i kulturalnej Powiatu Raciborskiego w ostatnich latach.

Tak miało być: zwiększenie oferty, poprawa finansów i nowe przedsięwzięcia

– W trakcie debaty publicznej przedstawiciele władz powiatu argumentowali, że utworzenie Powiatowego Domu Kultury umożliwi zwiększenie oferty zajęć, poprawę sytuacji finansowej jednostki oraz organizację nowych przedsięwzięć kulturalnych. Jednocześnie pojawiały się liczne obawy mieszkańców, rodziców oraz środowiska instruktorskiego dotyczące wzrostu kosztów uczestnictwa w zajęciach, ograniczenia dostępności oferty dla dzieci i młodzieży oraz możliwej utraty doświadczonej kadry – nadmienia P. Klima.

Radny zaznacza, że w przestrzeni publicznej przywoływano również informacje dotyczące planowanego wzrostu opłat za zajęcia, możliwości uzyskania dodatkowych wpływów finansowych z odpłatności, zapewnień o zachowaniu miejsc pracy dla nauczycieli i instruktorów, utrzymania dotychczasowych wydarzeń i poziomu działalności artystycznej.

– Po niemal roku funkcjonowania nowej jednostki zasadne jest przedstawienie mieszkańcom oraz Radzie Powiatu pełnego i transparentnego podsumowania skutków reorganizacji zarówno społecznych, edukacyjnych, organizacyjnych, jak i finansowych – uważa P. Klima.

Radny argumentuje, że uzyskane informacje pozwolą dokonać obiektywnej oceny, czy utworzenie Powiatowego Domu Kultury przyniosło zapowiadane korzyści oraz, czy nie doszło do ograniczenia dostępu dzieci i młodzieży do oferty kulturalnej i edukacyjnej na terenie Powiatu Raciborskiego. **(oprac. m)**

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

eprasa.pl b38ed3c534

WYNIKI Z PIŁKARSKICH BOISK

Przegrana u siebie

W 29 kolejce piątej ligi – II Ligi Śląskiej, gr. 2 LKS Tworków przegrał u siebie z zajmującym trzecie miejsce w tabeli KS Panattoni Goczałkowice-Zdrój II 2:4. Tworków zajmuje piątą pozycję w tabeli, ma 51 punktów (lider ma ich 65). W ostatniej kolejce LKS zagra na wyjeździe w Żywcu, w sobotę o 17.00. Rywalem będzie klub TS Stal-Śrubiarnia. (r)

Czterobramkowa wygrana Unii w Gorzycach

Okręgówka, III Liga Śląska Racibórz-Rybnik, grupa 3

Kolejka 32 – 6 i 7 czerwca: Mszana – Krzyżanowice 4:0, Szczejkowice – Rogów 1:3, Gamów – Radlin 0:5, Stanowice – Nędza 1:6, Chałupki – Lubomia 2:2, Syrynia – Czyżowice 2:3, Unia II Turza Śląska – Gaszowice 1:1, Gorzyce – Unia Racibórz 0:4.

W tabeli prowadzi Start Mszana z 72 punktami. Na podium są rezerwy Unii Turza Śląska – 57 pkt. i Unia Racibórz – 56 pkt. LKS Krzyżanowice plasuje się na pozycji 8; za nim jest Kolejarz Chałupki. 12 miejsce zajmuje LKS 1908 Nędza. Ostatnie miejsce w tabeli – 17 przypada LKS Gamów – tylko 8 punktów, do bezpiecznego 13 brakuje 27 oczek.

Zapowiedź 33 kolejki: piątek o 19.00 Unia Racibórz – Kolejarz Chałupki, sobota o 16.00 LKS Krzyżanowice – Ruch Stanowice; sobota o 17.00 Gaszowice – Gamów; sobota o 17.00 Nędza – Połomia. (r)

8 goli Markowic , 8 trafień Krzanowic

Klasa A Racibórz

Pietraszyn – Pietrowice Wielkie 1:1, Studzienna – Borucin 0:5, Tworków II – Bełsznica 3:2, Markowice – Czernica 8:2, Pawłów – Raszczyce 2:4, Zabełków – Krzanowice 0:8, Rudy – Grzegorzowice 1:1, Nowa Wieś – Owsiszcze 2:2;

W tabeli przewodzi Naprzód Borucin – 58 punktów, drugi jest Start Pietrowice Wielkie – 53 pkt., a trzeci LKS Raszczyce 52 pkt. Ostatnie – spadkowe miejsce zajmuje LKS Zabełków, który ma 11 punktów i 10 punktów traci do miejsca dającego utrzymanie.

Zapowiedź ostatniej, 30 kolejki: sobota o 15.00 Pietrowice Wielkie – Nowa Wieś, sobota o 15.00 Owsiszcze – Tworków II, sobota o 15.00 Markowice – Grzegorzowice, sobota o 17.00 Bełsznica – Pawłów, sobota o 17.00 Raszczyce – Zabełków, sobota o 17.00 Krzanowice – Studzienna, sobota o 17.00 Borucin – Rudy, sobota o 17.00 Czernica – Pietraszyn. (r)

Wojnowice i Ocice rozstrzelały się na siódemkę

Klasa B Racibórz

Kolejka 29: Zawada – Zwonowice 4:1, Wojnowice – Cyprzanów 7:2, Ocice – Studzienna 2 7:0, Kuźnia – Krzyżkowice 0:0, Ruda Kozielska – Pszów 2:3, Buków – Kornowac 2:0, Brzezie – Lyski 2:6

W tabeli na pierwszym miejscu LKS Lyski 73 pkt., przed Wypoczynkiem Buków 60 pkt. W strefie spadku – Ruda Kozielska i LKS Brzezie.

Zapowiedź ostatniej kolejki: sobota o 14.00 Cyprzanów – Buków, sobota o 14.00 Kornowac – Brzezie, sobota o 14.00 Rogów II – Ruda Kozielska, sobota o 16.00 Lyski – Kuźnia, sobota o 16.00 Krzyżkowice – Ocice, sobota o 16.00 Zawada – Wojnowice. (r)

REKLAMA

eprasa.pl b38ed3c534

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509-796-001.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• **Sprzedam mieszkanie (kawalerka) w Raciborzu, blok, drugie piętro, miejskie, cena 97.000, tel. 788-722-607.**

• Sprzedam działkę nr 815/5 w Nędzy 35,9 arów (w znacznej części do zabudowy), tel. 32-418-70-01 kom. 505-659-325.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Usługi tapicerskie. Renowacje krzeseł, kanap, foteli. Duży wybór tkanin, skór, tel. 696-951-402.

• Firma sprzątająca - sprzątanie mieszkań, domów i biur. Usługi jednorazowe i cykliczne. Po remontach, mycie okien, pranie dywanów i tapicerki. Dokładnie i terminowo. Tel. 509-801-308.

USŁUGI REM.-BUD.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarskich, papy termozgrzewalne, ocieplanie dachów styropapą, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Pokrycia dachowe, dachówka, blacha trapez, blachodachówka, gont papowy, papa termozgrzewalna, obróbki blacharskie, kominy, tel. 696-248-329.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie zabudowy, g.k., itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. Tel. 793-330-597.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH*

- motoryzacja – **20 zł**
- biznes – **20 zł**
- gastronomia – **20 zł**
- kredyty, pożyczki – **20 zł**
- nieruchomości – **20 zł**
- matrymonialne – **15 zł**
- nauka – **15 zł**
- różne – **15 zł**
- podaruję – **10 zł**
- zguby – **10 zł**
- praca – **20 zł**
- towarzyskie – **30 zł**
- transport – **20 zł**
- turystyka – **20 zł**
- noclegi – **20 zł**
- usługi rem.-bud.– **20 zł**
- usługi – **20 zł**
- wróżby – **20 zł**
- zdrowie – **20 zł**
- zwierzęta – **20 zł**

* Ogłoszenie drobne do 15 słów

• **OGŁOSZENIE PODWÓJNE** (16 do 30 słów) + 10 zł • **DODATKOWE MOŻLIWOŚCI:** • pogrubienie + 5 zł, • ramka + 5 zł, • kontra + 5 zł, • apla + 5 zł, • kolor + 5 zł.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie: nowiny.pl/ogloszenia

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• **Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.**

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27
SKLEP nowiny.pl

nowiny RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl; Barbara Frydryk, 668 191 013, b.frydryk@nowiny.pl; Ewa Węgrzyn, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny: Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczko, 662 056 265, w.zolneczko@nowiny.pl; Dawid Machecki, 662 074 637, d.machecki@nowiny.pl,

Redakcja techniczna: Agnieszka Subocz, a.subocz@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

eprasa.pl b38ed3c534

Zamiast rdestowca będą geofity. Drugi mikrolas Miyawaki powstanie z okazji Dni Raciborza

Pierwszy mikrolas – na Ostrogu dał miastu 1000 nowych nasadzeń. Kolejny – nieopodal kościoła Matki Bożej – zaplanowano na 2300 roślin.

W urzędzie mówią, że to wyjątkowy projekt. Radni z „Silnego Raciborza" żałują, że projekt powstaje w zastępstwie wartego 8 mln zł Parku Zachodniego, z którego zrezygnował w tym miejscu prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz.

Włodarz bronił swej decyzji, tłumacząc, że budowa placu zabaw przy ruchliwej drodze krajowej jest nieporozumieniem.

Większy teren, więcej roślinności

Naczelnik wydziału ochrony środowiska – Przemysław Dejneka już na sesji kwietniowej wskazał na lokalizację dla drugiego lasu Miyawaki w Raciborzu – teren ok. 770 m kw. powyżej parkingu przy ul. Jana Pawła II, naprzeciw sanktuarium Matki Bożej.

Inwestycja obejmuje usunięcie roślin inwazyjnych (rdestowca), bioasekurację, przygotowanie podłoża metodą profesora Miyawakiego i nasadzenie 2300 roślin (w tym 300 geofitów).

Realizacja planowana jest na 12 czerwca (Dni Raciborza). Teren będzie monitorowany przez 5 lat. Łączna wartość zadania to 150 000 zł.

Jesienią 2025 roku na założenie mikrolasu metodą Miyawaki w Raciborzu -Ostrogu wraz z eventem ekologicznym w dniu sadzenia roślin urząd miasta zapłacił 67 050 zł firmie Forest Maker.

Pierwszy mikrolas w Raciborzu przy tężni na Ostrogu – zdjęcie z drugiej połowy maja 2026.

Miał być wielki plac zabaw, będzie lasek na skarpie

Na sesji przed miesiącem radna Katarzyna Dutkiewicz wyraziła opinię, że mikrolas na skarpie powstaje kosztem planowanego wcześniej Parku Zachodniego, który cieszył się ogromnym zainteresowaniem mieszkańców, dzieci i seniorów.

Miasto pozyskało na jego utworzenie 8 mln zł (ostatecznie prezydent Jacek Wojciechowicz przeznaczył te pieniądze na likwidację „kopciuchów" w miejskich kamienicach).

Dutkiewicz stwierdziła, że zamiast oczekiwanego miejsca rekreacji i placu zabaw, mieszkańcy otrzymają las na wzgórzu.

Obok wciąż można postawić np. Biedronkę

Zastępca prezydenta Małgorzata Rudnicka-Głowińska udzieliła na sesji wyjaśnień, że mikrolas powstaje wyłącznie na skarpie (terenie zielonym), natomiast teren po Parku Zachodnim (obecnie utwardzony parking) nadal pozostaje w planie miejscowym jako teren usługowy. W planie ogólnym teren ten ma być oznaczony jako teren wielorakiej zabudowy, również z możliwością zabudowy rekreacyjnej i sportowej.

Prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz ze swoimi zastępcami Małgorzatą Rudnicką-Głowińską oraz Michałem Kuligą

Urząd miasta informuje, że 12 czerwca wspólnie z mieszkańcami posadzi drugi Mikrolas Miyawaki w Raciborzu. Wydarzenie zacznie się o godz. 9:00.

– To wyjątkowy projekt łączący walkę z gatunkami inwazyjnymi z odbudową rodzimej przyrody i tworzeniem zielonych przestrzeni dla mieszkańców – informują w magistracie.

Czy ten projekt konsultowano z mieszkańcami?

Radna Katarzyna Dutkiewicz poprosiła, w interpelacji złożonej 27 maja, szefa rady miasta Mirosława Lenka i prezydenta Raciborza Jacka Wojciechowicza o wyjaśnienia, kto zaproponował las kieszonkowy w rejonie ulicy Chłopskiej? Czy to wniosek mieszkańców? Czy pomysł poddano konsultacjom społecznym? – Czy w związku z planowanymi nasadzeniami przewidywana jest jakakolwiek ingerencja w aktualny drzewostan tego terenu? Dutkiewicz chce także wiedzieć, czy to początek nowego zagospodarowania tego obszaru, a jeśli tak, to kiedy planowane są następne? **(ma.w)**

Dlaczego starostwo w Raciborzu nie ma urzędomatu InPost?

Montaż urządzenia zaproponowali na wiosnę radni z „Lepszego Raciborza", żeby skrócić kolejki petentów. Włodarz Powiatu wyjaśnia, że rozmowy na ten temat przeprowadził w lutym. Na przeszkodzie stoją wątpliwości natury prawnej.

Urządzenie udostępniane jest bez ponoszenia kosztów

Radni wskazywali na możliwość montażu tzw. „urzędomatu" przy Starostwie Powiatowym w Raciborzu, zwłaszcza że to urządzenia firmy InPost, którą założył Rafał Brzoska, absolwent powiatowego I LO, pochodzący z Zawady Książęcej w Gminie Nędza.

W starostwie tłumaczą, że z inicjatywy starosty raciborskiego Grzegorza Swobody już w lutym 2026 r. w Raciborzu odbyło się spotkanie z przedstawicielami firmy InPost w sprawie wdrożenia pilotażowej usługi Urząd24. Usługa umożliwia całodobowy odbiór dokumentów urzędowych przy wykorzystaniu urządzeń typu „urzędomat".

– Podczas spotkania omawiano kwestie organizacyjne, techniczne oraz przede wszystkim prawne związane z funkcjonowaniem tego rodzaju urządzenia. Szczególnie dotyczy to zakresu bezpieczeństwa danych osobowych oraz skuteczności doręczeń dokumentów urzędowych w ramach aktualnie obowiązujących regulacji prawnych. Na obecnym etapie analizowane są różne modele współpracy z operatorami zewnętrznymi. W przypadku części rozwiązań możliwe jest udostępnienie urządzenia bez konieczności ponoszenia przez samorząd kosztów jego zakupu i instalacji, przy czym szczegółowe warunki uzależnione są od przyjętego modelu organizacyjnego oraz zakresu współpracy – poinformowano radnych w odpowiedzi na ich interpelację.

Starostwo Powiatowe w Raciborzu podpisało z Pocztą Polską S.A., wybraną w trybie przetargu klasycznego, umowę na świadczenie kompleksowych usług pocztowych w latach 2026 – 2027. Kwestia zlecania usług doręczania innemu podmiotowi wymaga dodatkowej analizy.

Brakuje przepisów prawa dopuszczających tę formę dostarczania dokumentów

– Zgodnie z prezentowanymi stanowiskami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Ministerstwa Infrastruktury, doręczanie dokumentów administracyjnych za pośrednictwem urzędomatów nie spełnia wszystkich wymogów formalnoprawnych dotyczących „skutecznego doręczenia" w rozumieniu prawnym. W przypadku dokumentów szczególnych, takich jak dowód rejestracyjny czy prawo jazdy, wskazuje się również na brak pełnej gwarancji bezpieczeństwa wydania dokumentu oraz właściwej identyfikacji odbiorcy. Katalog form doręczeń określony w k.p.a. ma charakter zamknięty, a zastosowanie innych sposobów możliwe jest wyłącznie wówczas, gdy wynika to z przepisów szczególnych.

– W obecnym stanie prawnym brak jest przepisów, które wprost dopuszczałyby traktowanie odbioru pisma, dokumentów lub decyzji administracyjnej z urzędomatu jako skutecznego doręczenia w rozumieniu k.p.a. – podają urzędnicy starostwa.

W przypadku zmiany regulacji prawnych nie wykluczają możliwości współpracy pomiędzy Powiatem Raciborskim a Miastem Racibórz w zakresie wspólnego wdrożenia lub użytkowania tego typu urządzenia, o ile przeprowadzona analiza prawna i organizacyjna potwierdzi zasadność takiego rozwiązania. **(ma.w)**

eprasa.pl b38ed3c534

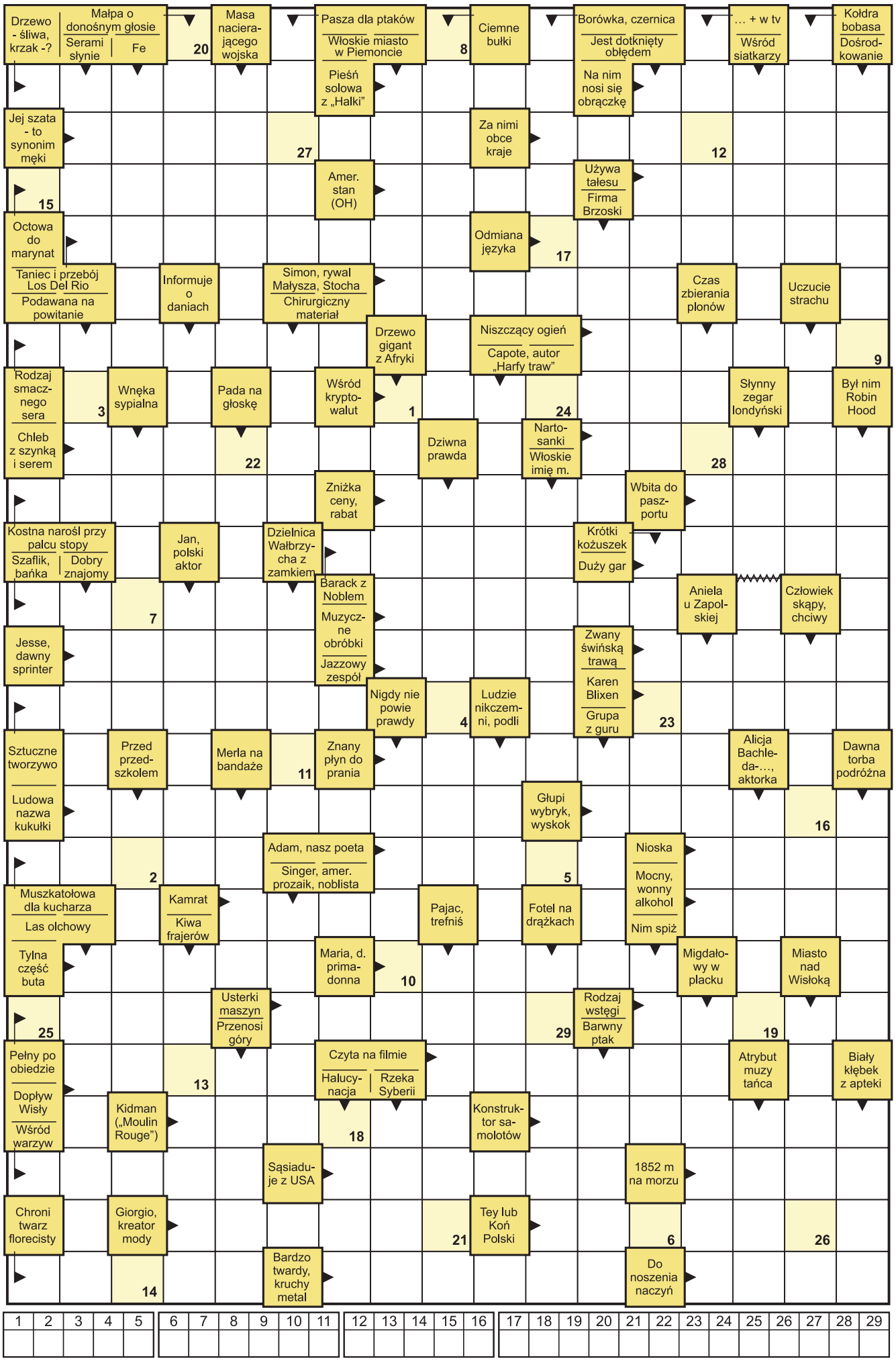

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
W miłości będą dominowały silne emocje. W środku tygodnia pojawi się zielone światło na awanse, uznania. Dobry czas dla szukających pracy. Zdrowie dobre, ale zwróćcie uwagę na układ krążenia i serce.

BYK 21.04 – 20.05
Nadchodzi czas spokoju, domowych spraw, stabilności w związkach. Zawodowo nowe umowy, aneksy, które podniosą wartość waszą jako pracownika. W finansach niestety gorsza passa.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
Piękny czas dla związków: rozkwit, wyznania miłości, zaręczyny. Dla samotnych ugodzenie strzałą Amora. W pracy czas zagrożenia, intencje innych osób mogą być nieszczere. W czwartek dość niespodziewane pieniądze.

RAK 22.06 – 22.07
W wasze serce czy emocje może wkraść się zazdrość. Chęć kontrolowania partnera może być większa. W pracy dużo emocji, zdecydowanie będziecie na kogoś źli, negatywnie nastawieni. Ktoś może Wam zaproponować ciekawe zyski z działań.

LEW 23.07 – 22.08
Czas dobry na śluby, wyznania i silne uniesienia emocjonalne. Dobra passa w grach, w każdym aspekcie. Działajcie, starajcie się i walczcie o swoje – ogromne szanse na powodzenie.

PANNA 23.08 – 22.09
Niektórzy z Was zechcą czmychnąć po angielsku z relacji z dotychczasowym partnerem. W pracy ktoś może Was srogo osądzić. Sprawy trudne zakończą się sprawiedliwie. W finansach bez zmian.

WAGA 23.09 – 22.10
W miłości stałość, spokój, czasem nawet uczucie nudy. Ale to dobrze, macie czas na to by kształtować ten fundament i wnieść więcej emocji, zabawy. Zawodowo – nowe wyzwania. W finansach czas zastoju ale i ostrzeżenia by nie pożyczać i nie lokować pieniędzy.

SKORPION 23.10 – 21.11
Bardzo dobrze zrobi Wam wyjazd. W pracy nie dajcie się manipulować emocjonalnie, nie wniesie to nic dobrego. Zadowoleni będziecie z jakiejś inwestycji czy lokaty. Działajcie na tym polu, korzyści będą długofalowe.

STRZELEC 22.11 – 21.12
W miłości jak w hazardzie: jak nie zaryzykujesz to na niczym nie skorzystasz. W stałych związkach nie ryzykujcie niepotrzebnie. W pracy sukcesywne wykonywanie zadań, ale też małe szanse na zysk.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Dajcie się porwać nowemu uczuciu, odżyjecie, nabierzecie pewności siebie. Dla stałych związków sporo pozytywnych niespodzianek. W pracy spokój. Finansowo staniecie na nogi.

WODNIK 20.01 – 18.02
Samotni mogą wybierać ile chcą, każda osoba wyda się odpowiednia. Najwyższy czas na dawanie z siebie ile tylko się da. Dobre stosunki i układy w pracy. Możecie liczyć na bardzo życzliwych Wam ludzi. Finansowo niestety zastój.

RYBY 19.02 – 20.03
W miłości bardzo dobry czas, poczujecie się panami losu, bogaczami, tak jakby los ofiarował Wam gwiazdkę z nieba. Szykują się spore wydatki na bliską osobę. Spokój i harmonia w związkach. W pracy uwaga na ukrytych wrogów, mogą Wam narobić szkody.

opracowała Tarocistka Kirke • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

☺☻☺

Młoda, śliczna sekretarka w pierwszym dniu pracy stoi nad niszczarką dokumentów z lekko niepewną miną. Oczarowany kolega z pracy postanawia wybawić dziewczynę z opresji.

– Mogę ci w czymś pomóc?

– Pokaż mi jak to działa.

Chłopak bierze z jej rąk dokumenty i wkłada do niszczarki.

– Bardzo ci dziękuję! A którędy wychodzą kopie?

☺☻☺

Siedzi pijany facet w barze i myśli sobie:

– Mam już dość, idę do domu.

Próbuje wstać, ale upada. Myśli:

– Ok, doczołgam się do drzwi i spróbuję wstać na ulicy.

Wychodzi na ulicę, próbuje wspiąć się na parkometr, ale znów upada. Myśli:

– Doczołgam się do tamtego murku i spróbuję.

Wspina się na murek, ale znowu upada. W ten sposób, ciągle bezskutecznie próbując wstać, doczołguje się do domu. Starając się nie budzić żony, wślizguje się do łóżka. Rano żona budzi go wymówkami:

– Piłeś?!

– Ależ co ty, skarbie! Ja, piłem?

– Właśnie dzwonili z baru, żeby ktoś odebrał twój wózek inwalidzki.

☺☻☺

Lekarz otworzył właśnie nowy gabinet i czeka na swojego pierwszego pacjenta. Nagle słychać pukanie do drzwi, po chwili wchodzi jakiś facet. Pielęgniarka długo tłumaczy mu, że trzeba cierpliwie poczekać, bo pan doktor cały czas ma mnóstwo pacjentów. W końcu lekarz każe wprowadzić faceta, ale by zrobić na nim wrażenie podnosi słuchawkę telefoniczną i zaczyna fantazjować:

– Nie, naprawdę nie mogę przyjąć pańskiego pacjenta. Jestem bardzo zapracowany. No, może za miesiąc... Dobrze, proszę jeszcze zadzwonić.

Odkłada słuchawkę i udając że dopiero w tej chwili zauważył faceta, pyta:

– Co pana tu sprowadza?

– Jestem z telekomunikacji, przyszedłem podłączyć telefon.

☺☻☺

eprasa.pl b38ed3c534